

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

~~CZERWIEC~~
~~0 6~~
2021

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl
nr 6 (6), ISSN 2719-8324



AKCJA SWINKA

s. 4

**W OCHRONIE
DYPLOMATÓW**

s. 8

**HAŁAS, OGIEŃ
I JABŁKA**

s. 26

**40-LECIE MILICYJNEJ
REWOLTY**

s. 36

DOBRE PRAKTYKI technika kryminalistyki

Nakładem wydawnictwa CLKP ukazała się długo wyczekiwana praca zbiorowa pt. „Dobre praktyki technika kryminalistyki” pod redakcją insp. dr. n. med. Adama Frankowskiego i mł. insp. mgr. inż. Piotra Trojanowskiego.

Jak czytamy we wstępie, monografia „stanowi zebranie i usystematyzowanie wiedzy praktycznej z zakresu śladów kryminalistycznych”. Autorami poszczególnych tematów są zespoły składające się z wojewódzkich koordynatorów ds. techniki kryminalistycznej, wykładowców szkół policyjnych, biegłych z wojewódzkich laboratoriów kryminalistycznych i Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, lekarza medycyny sądowej oraz konserwatorów dzieł sztuki.

OD OGÓŁU DO SZCZEGÓŁU

Ta obowiązująca techników kryminalistyki naczelną zasadą wprowadzona została w całej książce. Nie brakuje ani ogólnego tła zagadnień, ani szczegółowych elementów. Na uwagę zasługują duża przejrzystość zawartości i staranność wydania. Wszystkie tematy są uporządkowane w czytelnym tabelach, z wyszczególnieniem sposobu postępowania i sposobu zabezpieczania poszczególnych rodzajów śladów kryminalistycznych i badanych przedmiotów. Praktyczny charakter publikacji wzbogacają liczne zdjęcia i schematy postępowania, bardzo dokładnie wskazujące miejsca pobierania śladów i materiału porównawczego. W każdym rozdziale znajdują się praktyczne elementy dotyczące zabezpieczenia śladów na miejscu zdarzenia i opisu protokołu oględzin wraz z przykładami opisu materiału porównawczego. Autorzy starają się uwzględnić wszystkie możliwe sytuacje występujące przy zabezpieczaniu poszczególnych śladów wraz z aktualnymi uwarunkowaniami i aspektami prawnymi oraz organizacyjnymi, logistycznymi i technicznymi.

Dużą pomocą są zawarte w publikacji instrukcje postępowania, wzory protokołów, notatki służbowej z zabezpieczania śladów (np. GSR), czy zestawu pytań pomocniczych do wykonania opisu ujawnionych śladów (np. krwawych). Praktyczne ujęcie reguł postępowania w ujawnianiu i zabezpieczaniu wszystkich rodzajów śladów kryminalistycznych oparte na metodach akredytowanych i w ramach ścisłych procedur z pewnością ułatwi technikom kryminalistyki pracę. Właściwie w każdym rozdziale autorzy kładą też duży nacisk na bezpieczeństwo własne techników kryminalistyki podczas wykonywanych czynności.

BEZPIECZEŃSTWO I PROCEDURY

Opracowanie z CLKP zostało podzielone na 6 rozdziałów, a publikacja zaczyna się od kwestii prostej i oczywistej, przy której jednak często popełnia się wiele błędów: prawidłowego zakładania i zdejmowania rękawiczek.

Rozdział otwierający dotyczy zasad BHP zabezpieczenia miejsca zdarzenia jako obszaru, w których osoby wykonujące czynności kryminalistyczne nara-

żone są na możliwość zetknięcia się z różnymi zagrożeniami dla życia i zdrowia. Jolanta Zawaleń przypomina, że obowiązek zawiadomienia o przestępstwie z urzędu obejmuje także niedopuszczenie do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa, co także jest zagrożone karą pozbawienia wolności. Obszerny rozdział „Ślady kryminalistyczne” oparto na definicji Jana Sehna: „ślady w znaczeniu kryminalistycznym to zmiany w obiektywnej rzeczywistości, które jako spostrzegalne znamiona po zdarzeniach będących przedmiotem postępowania mogą stanowić podstawę do odwołania i ustalenia przebiegu tych zdarzeń zgodnie z rzeczywistością”.

Po ogólnych informacjach o śladach kryminalistycznych autorzy szczegółowo omawiają metodyki ujawniania i zabezpieczania śladów stanowiących przedmiot poszczególnych badań. Ważnym podrozdziałem w tej grupie jest również „Metodyka ujawniania i zabezpieczania śladów stanowiących przedmiot badań informatycznych”, gdzie krok po kroku opisano procedurę zabezpieczenia dowodów informatycznych, w zależności od urzędnika, tak by nie doszło do kontaminacji. Jednocześnie autorzy przypominają, że trwają prace nad nowym narzędziem przeznaczonym dla polskiej Policji, które pozwoli na przeprowadzenie procedury „triage”, czyli zabezpieczenia danych z uruchomionych systemów oraz wykonywania kopii binarnych.

Rozdział o fotografii kryminalistycznej obejmuje zarówno podstawowe informacje, jak i fotografię specjalistyczną, w UV, w podczerwieni, termowizji, z wykorzystaniem technik fluorescencyjnych, rentgenografii, makro- i mikrofotografii oraz fotografię reprodukcyjną i sygnaliczną.

Jeden z ważniejszych dla techników kryminalistyki rozdziałów o oględzinach został potraktowany bardzo obszernie z uwzględnieniem wszystkich typów zdarzeń. A dopełnieniem są wzory kart rejestracyjnych i wprowadzenia do bazy. Nowością jest rozdział dotyczący zabezpieczenia technicznego dzieł sztuki. Książkę zamykają rozdziały omawiające zbiory i bazy kryminalistyczne oraz rejestrację czynności procesowych.

Autorzy kierują swoją publikację przede wszystkim do policyjnych techników kryminalistyki, biegłych policyjnych laboratoriów kryminalistycznych, specjalistów i kandydatów na biegłych. Ale z uwagi na praktyczne i jednocześnie formalno-prawne ujęcie tematyki kryminalistycznej podręcznik przydatny będzie również dla osób związanych zawodowo z kryminalistyką, wymiarem sprawiedliwości i organami ścigania.

Monografia rekomendowana przez zastępcę Komendanta Głównego Policji nadinsp. Pawła Dobrodzieja do zastosowania w policyjnym systemie szkoleń.

IZABELA PAJDAŁA



Dobre praktyki technika kryminalistyki, pod red. A. Frankowskiego, P. Trojanowskiego, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, Warszawa 2020, s. 353, okładka: twarda

SPIS TREŚCI

- DOBRA KSIĄŻKA**
2 „Dobre praktyki technika kryminalistyki”
- TYLKO SŁUŻBA**
4 Akcja „Świnka” – nietypowe zadanie podkarpackich policjantów
- 20 LAT PRZED AMBASADAMI**
8 Oczy dookoła głowy – jubileusz WOPD KSP
- #JESTAKCJA**
11 Dzień Dziecka z Policją



Redaktor naczelny
insp. dr **MARIUSZ CIARKA**

Wiosna to taki czas w roku, w którym wszystko budzi się do życia. Pandemia w odwrocie, obostrzenia znikają, życie wraca do miast i miasteczek. W przyrodzie podobnie – w Oslawie ryby świnki mają swoje tarło, w płytkiej wodzie, niedaleko brzegu. To łakomy kąsek dla kłusowników, a siły Państwowej Straży Rybackiej są niewystarczające do zabezpieczenia tak dużego terenu. Do nietypowej akcji włączają się więc policjanci. Jak to wygląda w praktyce, dowiedzie się z tekstu red. Andrzeja Chylińskiego pt. Akcja „Świnka”.

Atestacja koni to tajemniczy termin, ale oznacza po prostu egzamin, podczas którego policyjne wierzchowce muszą się wykazać odwagą i posłuszeństwem, by udowodnić, że nadają się do dalszej służby. To kolejny tekst red. Chylińskiego. A red. Paweł Ostaszewski ruszył na poligon, by wprost ze środka lasu zrelacjonować działania policjantów, którzy wspólnie z wojskiem uczestniczyli w ćwiczeniach Renegade/Sarex-21. Jak wrócił, to zajął się bardziej miejskim problemem – hulajnogami elektrycznymi. I wyszło mu, że po zmianie przepisów „Już nie hulaj dusza”, tylko realna kodyfikacja korzystania z tych modnych ostatnio pojazdów.

Z kolei związki zawodowe policjantów przypominały o ważnej karcie w swojej historii, jaką niewątpliwie był bunt milicjantów sprzed 40 lat. Ówczesna próba założenia związków zawodowych została przez władze PRL-u bez litości stłumiona, ale dała asumpt do narodzin ruchu związkowego, który powstał wraz ze współczesną Policją.

A z rzeczy przyjemniejszych – nikt z nas nie spodziewał się, jaką frajdę mogą sprawić dzieciom tańczący kontrterrorysty! Zresztą był to bardzo spontaniczny ruch ze strony naszych komandosów przy okazji pokazu, jaki zorganizowaliśmy w szpitalu pediatrycznym w Warszawie w Dniu Dziecka. Oddźwięk medialny pokazał, że tego typu akcje są jak najbardziej pożądane i warto podobne organizować w całym kraju. A szczegóły znajdziecie w tekście Agnieszki Włodarskiej.

Poza tym w numerze jak zwykle – pitawał, trochę historii, najważniejsze wydarzenia – czyli dla każdego coś miłego.

Na koniec jeszcze pragnę wspomnieć o jednym – Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk upoważnił mnie, abym przekazał serdeczne podziękowania wszystkim policjantom, którzy w dniu pogrzebu asp. Michała Kędzierskiego przyłączyli się do akcji oddania honorów i włączenia sygnałów uprzywilejowania. Był to piękny gest solidarności i jedności całego środowiska.

Spokojnej służby!

- ĆWICZENIE RENEGADE/SAREX-21**
12 Odnaleźć i uratować – kolejne manewry zakończone sukcesem

- RUCH DROGOWY**
16 Już nie hulaj dusza – problem hulajnóg elektrycznych unormowany

- OKIEM PRAKTYKA**
18 Czy ustalenie składników majątkowych poza granicami Polski jest możliwe?

- TYLKO SŁUŻBA**
22 Uratowali życie
24 Bariery skuteczności – co utrudnia przeprowadzanie interwencji?

- ATESTACJA KONI**
26 Hałas, ogień i jabłka – policyjne wierzchowce zdają egzamin

- KRAJ**
30
TYLKO SŁUŻBA
32 Nowe siedziby

- HISTORIA**
34 Policyjne kalendarium

- NSZZ POLICJANTÓW**
36 40-lecie milicyjnej rewolty

- OKIEM PRAKTYKA**
38 Wyludzenia pożyczek/kredytów – BIK/BIG niezbędne

- PAMIĘĆ**
42 Uroczystość w skansenie

- KRAJ**
43
POLICYJNY PITAWAŁ
44 Sprawa Marii Zajdel

- PIERWSZA POMOC**
48 Podstawowe zabiegi resuscytacyjne u osoby dorosłej – COVID-19

- SPORT**
50 Wirtualnie i korespondencyjnie

Okładka: Jacek Herok

//AKCJA

„ŚWINKA”

Podobnie zachowują się łosose na Alasce. Ryby przeciskają się wielkimi ławicami przez płycizny, wyskakują wysoko ponad wodę, która wręcz kipi od ruchu ich ciał. Świnki w dodatku to piękne ryby. Dorastają do 50–60 cm długości, grzbiet mają szarzielonego koloru, a boki jaśniejsze, o srebrzystym połysku. Z początkiem wiosny, gdy nadchodzi pora tarła, wielkimi ławicami wpływają do Oślawy i płycznami przedzierają się do miejsc swego urodzenia. Tam gdzie są żwir, piasek i bystry nurt, tarło świnki nie kończy się tak tragicznie jak tarło łososia, który ginie. Świnka żyje kilkanaście lat, a do Oślawy przybywa wielokrotnie. Wtedy funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej, Policji, Państwowej Straży Łowieckiej i Straży Leśnej we wspólnych działaniach strzegą jej przed kłusownikami.

– Kłusownictwo w ostatnich latach zostało ograniczone – mówi zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Rybackiej w Rzeszowie Irena Gierus. To PSR odgrywa główną rolę w organizacji tej akcji. – Nie ma drastycznych przypadków kłusowania szarpakami czy koszami, gdy ryba świnka była po prostu zbierana do koszy i karmiono nią zwierzęta domowe.

Połączenie sił i środków z doświadczeniem w działaniu oraz znajomością terenu i zwyczajów ryb nie daje kłusownikom szans.

– W tym roku do działań pod nazwą „Tarliska 2021” skierowano ponad 50 funkcjonariuszy, którzy dbali o spokojny przebieg tarła innych gatunków ryb łososiowatych, takich jak lipień i głowacica. Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie do pełnienia służby zaangażowała m.in. patrole konne, przewodników z psami, quady, samochody terenowe, łodzie oraz policjantów z komend powiatowych – relacjonuje sierż. szt. Tomasz Wojtanowski z Wydziału Prewencji KWP w Rzeszowie.

GDY WODA MA 9 STOPNI

Zachowanie ryb stale kontrolowali funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej. Rankiem 22 kwietnia temperaturę wody sprawdził strażnik PSR Marcel Lenik.

Gdy w Bieszczadach
stopnieją śniegi
i woda w rzekach
zaczyna się nagrzewać,
podkarpaccy
policjanci
zabezpieczają
niezwykłe wydarzenie
w świecie przyrody:
tarło ryby świnki.



– Wczoraj było 6,8 stopnia, dziś jest 7,4. Wychodzi słońce, gdy woda nagrzeje się do 8–8,5 stopnia, ryby pójda w górę. Najlepiej będzie to widać na progach – stwierdził Lenik. – Gdy będzie miała 9 stopni, samica złoży od 5 do 30 tys. jaj, zaś samiec pokryje je mleczem.

W kilku minionych latach, gdy zima ustępowała wcześniej, tarło świnki odbywało się w pierwszych dniach kwietnia. Ten rok był inny, a przez zmienną pogodę i nawroty zimna świnki się ociągały. Widać je było z mostu w Zagórze, ale gdy temperatura wody nieco się podnosiła, ruszały w górę Osławy, po chwili znowu spadała, więc wracały. Tarło jednak musiały odbyć, bo gdyby tak się nie stało, ryby by zdechły.

Z BRZEGU, WODY I SIODŁA

Odprawa służb odbyła się na brzegu Osławy. W międzyczasie policjanci sprawdzili możliwości działania w nurcie rzeki. Funkcjonariusz na quadzie dokonywał cudów zręczności, by przepłynąć się na drugi brzeg, a potem wrócić. Dał radę, choć przemoczył się do suchej nitki. Po nim przez bród przepłynęli się policjanci Ognia Konnego Wydziału Prewencji KWP w Rzeszowie. Śliskie kamienie to nie jest ulubione podłoże rumaków, ale zwierzęta pokazały, że i w tych warunkach można na nie liczyć.

– Swoim działaniem obejmujemy rozległy teren, także ochronę rzeki San. Konie i psy pozostawimy na razie blisko, jeśli chodzi o quady, to pojedą w górę rzeki. Tam teren rozwidla się na duże tarlisko w Wysoczanach. Dalej do zabezpieczenia jest lewa strona na odcinku Tarnawa-Czaszyn, Tarnawa-Szczawne. Do Zasławia i Duszatyna. Można pokusić się o przejazd do Chył, gdzie są 3 brody i duże tarlisko. Jest wysoki stan

wody, co utrudnia przejazd. Nie wszyscy dobrze znają te tereny, musimy więc zrobić patrole mieszane z przewodnikami PSR – mówi komendant Posterunku Terenowego Państwowej Stacji Rybackiej w Krośnie Wiesław Pantol. Dla wszystkich problemem jest wysoki stan wody. Już wiadomo, że tegoroczne tarło nie będzie tak widowiskowe jak

że dla gospodarki. Wędkarstwo to istotna gałąź turystyki w naszym regionie. Dlatego bardzo cieszy duże zaangażowanie funkcjonariuszy Policji – powiedział Ernest Nowak. – Jestem przekonany, że ich widok zniechęca kłusowników. Nie zaryzykują.

Czy tacy są? Chyba tak. Dzień wcześniej, przed zmrokiem, nad rzeką spotkałmy dwóch mężczyzn. Uważnie wpatry-

Ale dla niektórych osób kłusownictwo jest jak hazard. Zechcą przynajmniej spróbować. Dlatego trzeba ich powstrzymać. Wśród policjantów biorących udział w działaniach są też zapaleni wędkarze.

– Dla nas akcja „Świnka”, bo tak potocznie nazywamy prowadzone przez nas działania, ma dodatkowy wymiar – mówi podkom. Jacek Siek z WP KWP w Rzeszowie. – Nad tą wodą wypoczywamy, więc i w naszym interesie jest, byśmy mogli czasem złowić taaaką rybę.

JESTEŚMY WSZĘDZIE

Patrole przemieszczają się wzdłuż brzegów. W niektóre miejsca naprawdę trudno jest dotrzeć, jednak wędkarze dokonują tej sztuki.

– Sprawdzimy, czy mają zezwolenia i co mają w siatkach – mówi st. sierż. Dawid Żak. – Wprawdzie jest teraz okres ochronny dla wielu gatunków ryb, ale nie dla wszystkich.

Dlatego napotkani wędkarze spokojnie reagują na widok mundurowych. Mają wykupione licencje, a w siatkach same leszcze, które można teraz łowić. Gdy jednemu z nich właśnie dopisuje szczęście i wyciąga na brzeg ładną sztukę, bez mierzenia wypuszcza ją z powrotem do wody.

– Łowią dla sportu, nie na talerz – mówi z lekkim wschodnim akcentem i znowu zarzuca wędkę.

Dzień nad Sanem, Osławą i Jeziorom Solińskim dobiega końca. Dziś nie mieliśmy szczęścia, by zobaczyć spektakl przyrody w wykonaniu świnek. Po prostu wody w rzece było więcej niż zwykle, a może była jeszcze nieco za chłodna.

– Ryby w okresie tarła są praktycznie bezbronne, a Policja nie może pozwolić, by ktoś chciał to wykorzystać. Może to niecodzienne działania w naszej formacji, ale pokazują, na jak wielu frontach działamy. Po prostu jesteśmy wszędzie – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Rzeszowie mł. insp. Piotr Kluz. – Hasło Policji brzmi: „Pomagamy i chronimy”. Tu chronimy świnki, ryby świnki.

Spektakl przyrody może będzie za rok.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI



Naczelnik WP KWP w Rzeszowie mł. insp. Piotr Kluz pilnuje, by rybom podczas tarła nikt nawet nie próbował przeszkadzać



zdj. Jacek Herok, Wiesław Pantol

w minionych latach, bo ryby z większą łatwością pokonają brody i płycizny.

KŁUSOWNICY NIE ZARYZYKUJĄ?

Patrole rozjeżdżają się w wyznaczone tereny działań. Wzrokiem odprowadza je burmistrz miasta i gminy Zagórze Ernest Nowak.

– Tarło ryb łososiowatych oraz ryby świnki jest ważne nie tylko dla przyrody, ale tak-

wali się w wodę na płyciznie. Powiedzieli, że są wędkarzami, ale wędek nie mieli, a wyraźnie zaniepokojeni pytaniami o świnkę wrócili do samochodu i szybko odjechali. Kilka tygodni wcześniej kłusownik złapał okazałą głowacicę. Jej zdjęciem pochwalił się nawet w internecie. Miała 116 cm długości, ale w momencie połowu gatunek był objęty ochroną, więc kłusownik otrzymał za wykroczenie mandat wysokości 500 zł.



O CZY DOOKOŁA GŁOWY

Zapewnienie ochrony oraz zapobieżenie jakimkolwiek zakłóceniu spokoju misji lub uchybieniu jej godności spoczywa na służbach państwa przyjmującego. To główne zadanie WOPD KSP. Wynika ono wprost z dyspozycji zawartych w Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 18 kwietnia 1961 r. oraz Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych z 24 kwietnia 1963 r.

CHRZEST BOJOWY

Przez lata powinność ta spoczywała na Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych, a następnie Biurze Ochrony Rządu. WOPD KSP został utworzony 1 czerwca 2001 r.

– Zadanie stworzenia takiego wydziału czy zespołu w strukturach Policji nie było łatwe, bo Policja w Polsce nigdy nie zajmowała się ochroną placówek dyplomatycznych – mówi mł. insp. w stanie spoczynku Paweł Kupiecki, współtwórca i pierwszy naczelnik WOPD KSP. – Dla nas pierwszym problemem było: skąd wziąć ludzi i ilu? 200 może 300? Drugą sprawą była kwestia ulokowania. Ostatecznie uznano, że wydział powinien liczyć 100 policjantów zawodowych wspomaganym przez 300 funkcjonariuszy przewencji w służbie kandydackiej. Siedzibę mieliśmy w oddziale przewencji w Plasecznie. Gdybyśmy chcieli zorganizować służbę tak, jak to robili przed nami żołnierze, potrzeba byłoby około 1000 funkcjonariuszy. To nie wchodziło w rachubę, dlatego dzięki utworzeniu pa-

WYDZIAŁ OCHRONY
PLACÓWEK
DYPLOMATYCZNYCH
KOMENDY STOLECZNEJ
POLICJI OBCHODZI
WŁAŚNIE SVOJE
DWUDZIESTOLECIE.
JEGO
FUNKCJONARIUSZE
PILNUJĄ AMBASAD
I RÓŻNEGO
RODZAJU SIEDZIB
ORGANIZACJI
MIĘDZYNARODOWYCH.
ŁĄCZNIE SĄ
TO 223 OBIEKTY
NA TERENIE
WARSZAWY.
DLA PRZEDSTAWICIELI
INNYCH PAŃSTW
TO ONI SĄ
WIZYTÓWKĄ
POLSKIEJ POLICJI.



Pierwszy naczelnik WOPD KSP mł. insp. w st. spocz. Paweł Kupiecki (w środku) do dziś cieszy się wielkim szacunkiem swoich następców



troli pieszych, stałych i zmotoryzowanych, znacznie mniejszymi siłami mogliśmy wypełniać zadania.

Realizację ochrony siedzib obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz rezydencji ich kierowników na terenie Warszawy wydział przejął 1 sierpnia 2001 r. Jego chrzest bojowy nastąpił niespodziewanie szybko. Atak terrorystyczny 11 września 2001 r. w USA był sygnałem, że kolejny może być na przedstawicielstwa dyplomatyczne w każdym punkcie globu. Zadania związane z ochroną placówek dyplomatycznych nabrały innego charakteru.

– Ledwo się zagospodarowaliśmy, a już się zaczęło – wspomina Paweł Kupiecki podczas spotkania z obecną kadrami kierowniczą wydziału. – Wydarzenia dla nas były o tyle dramatyczne, że placówki naciskały na kierownictwo KSP, aby wzmocnić zabezpieczenie misji. Policjantom wydaliśmy broń długą, kamizelki kuloodporne i stalowe hełmy. Do pomocy sprowadziliśmy dużo więcej policjantów z komend terenowych i OPP. W szczytowym momencie było to łącznie 460 ludzi. Na szczęście nic się nie wydarzyło.

W 2005 r. WOPD KSP przeniósł się do obiektu na Szczęśliwicach. Stąd jest tylko kilka minut do centrum Warszawy, a więc i większości chronionych placówek.

NIE DLA KAŻDEGO

Służba w WOPD KSP jest specyficzna.

– Trzeba posiadać pewne predyspozycje i cechy charakteru, które pozwalają w sposób prawidłowy pełnić tę służbę. Nie każdy nadaje się do tego, aby przez 6 godzin obserwować. Potrafić wychwycić osoby czy zdarzenia, które mogą wywołać negatywne skutki dla bezpieczeństwa placówki dyplomatycznej. Należy dostrzec, że coś się nagle zmieniło, np. nie było siatki czy pakunku pod drzewem, a teraz jest... – mówi naczelnik WOPD KSP mł. insp. Norbert Kalbarczyk. – Dlatego trzeba mieć oczy dookoła głowy. W dodatku szeroko otwarte.

Przez 20 lat istnienia WOPD KSP służba wiele się nie zmieniła. Tak jak na początku, pełniona jest przez patrole piesze, posterunki stałe i patrole zmotoryzowane.

– Widać, że pierwsze rozwiązania okazały się dobre, choć służbę jeszcze lekko zmodyfikowaliśmy. Żeby zwiększyć czujność i wydajność policjantów, stworzyliśmy tzw. patrole hybrydowe. Połowę służby policjanci pełnią na posterunku stałym lub w patrolu pieszym, a drugą w patrolu zmotoryzowanym. Po 12 godzinach na posterunku stałym nadchodzi moment znużenia, co osłabia spostrzegawczość – wyjaśnia naczelnik Kalbarczyk.

DYSKRECJA

Czy były sytuacje niebezpieczne?

– Jeśli były, a myśmy o nich nie mówili, to nadal nie możemy o nich mówić – mówi naczelnik. – W tej służbie jest bardzo dużo delikatnych spraw wymagających dyskrecji i dyplomacji. Dla nas wynikiem jest, gdy placówki nie mają uwag, a do Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie wpływają noty w związku z ochroną. Ale to, że policjanci są wyznaczeni do pilnowania obiektu, nie znaczy, że mają nie reagować na wykroczenia w ich pobliżu. Reagują, jednak naszym głównym zadaniem jest ochrona i zabezpieczenie spokoju misjom dyplomatycznym.

Czas, miejsce i siła, z jaką taki atak może zostać przeprowadzony, są praktycznie nie do przewidzenia. Należy jednak przypuszczać, że Warszawa – ze względu na obecność przedstawicielstw dyplomatycznych – może stanowić dogodny teren do działań terrorystów. Z tego powodu niektóre ambasady co jakiś czas organizują ćwiczenia, a do udziału w nich – po uzyskaniu zgody – zapraszają również polskie służby, w tym Policję.

– Dla nas jest to doskonała okazja do sprawdzenia się

LIST Z MSZ

Dwudziestolecie działalności Wydziału Ochrony Placówek Dyplomatycznych Komendy Stołecznej Policji to dobra okazja, aby podziękować obecnemu i poprzednim Kierownictwom Wydziału, a także wszystkim funkcjonariuszom WOPD za znakomitą współpracę, sprawność, profesjonalizm, zaangażowanie i pełną gotowość działania, w szczególności w sytuacjach kryzysowych, wymagających podjęcia natychmiastowych decyzji i przyjęcia stosownego do okoliczności trybu postępowania.

Lata współpracy Protokołu Dyplomatycznego z kolejnymi naczelnikami Wydziału i ich zastępcami pokazują, że niezależnie od zmieniających się okoliczności Kierownictwo KSP dba o to, aby Wydziałem kierowały osoby, które wykazują umiejętności właściwej oceny wydarzeń i przewidywania ich skutków, czego rezultatem jest niewielka liczba zdarzeń na szkodę misji dyplomatycznych w minionych latach.

Na szczególne docenienie zasługuje fakt, że Kierownictwo WOPD nie tylko na bieżąco reaguje na zmieniającą się sytuację i podejmuje właściwe do aktualnej sytuacji działania na rzecz zapewnienia misjom dyplomatycznym bezpieczeństwa, ale również, że stara się podejmować liczne działania prewencyjne, w tym np. spotyka się z przedstawicielami misji odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, czy uczestniczy w organizowanych przez Protokół Dyplomatyczny spotkaniach informacyjnych dla członków misji dyplomatycznych. Dodatkowo wszelkie działania realizowane są w ścisłej koordynacji z Protokołem Dyplomatycznym i misjami dyplomatycznymi, czego efektem były i są podziękowania szefów misji dyplomatycznych za skuteczną ochronę siedzib ich misji podczas organizowanych przyjęć, wyborów czy manifestacji.

W naszej ocenie sposób działania i profesjonalizm WOPD przyczynia się do umocnienia prestiżu Warszawy w oczach akredytowanego w Polsce korpusu dyplomatycznego.

Biurowo Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

....► w działaniach, bo wymyślone tam scenariusze zdają się najbardziej nierealne, a właśnie takich ataków można się spodziewać ze strony terrorystów – mówi naczelnik.

Sytuacja na świecie odbija się na rytmie służby WOPD KSP. Jeśli któreś państwo zaangażowane jest w konflikt, funkcjonariusze wydziału też muszą na swój sposób reagować w Warszawie, zazwyczaj wzmacniając patrole przed konkretnymi placówkami, należy przewidywać, że może dojść przed nimi do manifestacji czy protestów, a gdy zajdzie taka potrzeba, reagować.

– To jest kwestia posiadanych informacji, ale czasami musimy zawierzyć również intuicji – dodaje naczelnik.

WZDŁUŻ MURU I DO BRAMY

Obecnie funkcjonariusze WOPD KSP ochraniają 95 ambasad, 91 rezydencji, 35 innych misji (m.in. obiekt Frontexu, przedstawicielstwa ONZ oraz nuncjatury apostolskiej) oraz 2 obiekty kultu religijnego. Łącznie 223 obiekty. Siły, jakimi dysponuje wydział, są jednak mniejsze niż 20 lat temu. Służy tu 193 policjantów oraz 21 pracowników. Jak udaje się im wypełniać zadania, skoro obiektów do ochrony jest więcej niż funkcjonariuszy?

– Z zazdrością słucham, ilu było kiedyś w funkcjonariuszy w wydziale – uśmiecha się naczelnik Kalbarczyk. – Ale my też dajemy radę. Warszawa jest w tak szczęśliwym położeniu, że nie ma potrzeby, aby przy każdym obiekcie stał cały czas policjant. Bezpieczeństwo zapewniamy dzięki sprawnej organizacji. Są miejsca, gdzie służbę pełniemy w formie posterunków. Tam mamy kabiny wartownicze i policjanci mogą się schronić, gdy są niekorzystne warunki atmosferyczne. Gdzie indziej patrol pieszy chodzi wokół 4 obiektów usytuowanych blisko siebie oraz są patrole zmotoryzowane. Żadnej placówki nawet na chwilę nie spuszczaemy z oka.

Ochrona misji dyplomatycznych przez WOPD KSP jest realizowana najczęściej w systemie dwuzmianowym przez całą dobę i zazwyczaj przez tych samych funkcjonariuszy przy tej samej placówce.

– Dbamy przede wszystkim o to, by nikt nie przedostał się na teren obiektu – dodaje zastępca naczelnika wydziału mł. insp. Sławomir Kornatowski. – Ponieważ zdarzają się sytuacje, że pod placówkami jest gorąca atmosfera, kontaktujemy się z przedstawicielami misji i pytamy, czy nie doszło do naruszenia eksterytorialności misji dyplomatycznej. Do nas należy również ochrona ogrodzeń placówek i nie dopuszczamy do ich malowania czy wywieszania na nich transparentów. Inaczej wygląda sytuacja, gdy np. z powodu jakiejś tragedii narodowej ludzie pragną wyrazić swoje współczucie i zapalić znicze czy zostawić kwiaty. Wtedy zazwyczaj dyplomaci podchodzą ze zrozumieniem do takich gestów solidarności. Takie sytuacje wymagają jednak od nas wzmoczonego wysiłku i kontroli.



Policjanci WOPD KSP utrzymują kontakt z placówkami dyplomatycznymi przede wszystkim pisemnie, za pośrednictwem Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

– Jeżeli podczas pełnienia służby się zdarzy, że na terenie misji dyplomatycznej dojdzie do jakiegoś incydentu, a przedstawiciele dyplomatyczni potrzebują pomocy naszych policjantów, wtedy na pisemną zgodę szefa misji lub upoważnionej przez niego osoby nasi funkcjonariusze mogą wejść do obiektu dyplomatycznego, podając interwencję i z tej ambasady wyjść. Pozostałe czynności realizowane są poza obiektem dyplomatycznym – wyjaśnia zastępca.

Policjanci WOPD KSP ochraniają obiekty misji dyplomatycznych, a organizowane

przed nimi zgromadzenia, pikety etc. są zabezpieczane przez właściwe miejscowo komendy Policji.

Funkcjonariusze WOPD KSP muszą mieć świadomość, że kontaktując się z przedstawicielami innych państw, powinni pamiętać o różnicach kulturowych, religijnych i barierze językowej.

– Przedstawiciele misji dyplomatycznych czasami pytają nas, czy zgodnie z prawem osoby mogą organizować manifestacje. Wyjaśniamy im wtedy, że z uwagi na stan prawny, który jest w Polsce, jest to dopuszczalne, i oni odnoszą się do tego ze zrozumieniem – mówi naczelnik.

RZETELNIE I GODNIE

Wszystkie obiekty dyplomatyczne bez względu na ich wielkość i lokalizację mają zapewnioną całodobową ochronę. Podstawową zasadą jest traktowanie ich z równą, należytą powagą, niezależnie od potencjału kraju wysyłającego, jego zaangażowania na arenie międzynarodowej czy uczestnictwa w sojuszach o charakterze militarnym i gospodarczym. System organizacji służby wydziału nie ma wpływu na mapę zagrożeń przestępczością. Jednak ze względu na położenie niektórych placówek w pobliżu np. sejmu, gdzie często dochodzi do manifestacji i protestów, realia nakładają na policjantów WOPD KSP obowiązek elastyczności w prowadzonych działaniach. Z jednej strony jest to konieczne do umożliwienia obywatelom korzystania z przysługujących im praw i wolności, a z drugiej istotna jest potrzeba utrzymania prawidłowego toku funkcjonowania placówek, z zachowaniem zasady poszanowania nietykalności i godności urzędu. Czasami chodzi o pozornie błahe sprawy, jak umożliwienie wyjazdu dyplomaty z terenu ambasad, a czasami o sprawy dużo ważniejsze, wymagające podjęcia dodatkowych działań.

– Oczekujemy od naszych policjantów, by służbę pełnili profesjonalnie i taktownie. Muszą mieć świadomość, że mają kontakt z przedstawicielami głów innych państw, dla których to oni są wizytówką polskiej Policji – podsumowuje naczelnik mł. insp. Norbert Kalbarczyk.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Jacek Herok, WOPD KSP

DZIEŃ DZIECKA Z POLICJĄ

Olbrzymi TUR, czyli pojazd do zadań specjalnych, i kontrterrorysty z CPKP „BOA” zjeżdżający po linach z dachu, a do tego policyjny śmigłowiec – taki widok za szpitalnych okien przywitał małych pacjentów warszawskiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Polikarpa Brudzińskiego w wyjątkowym dniu w roku – Dniu Dziecka. A że nie ma nic piękniejszego od radości najmłodszych, na zakończenie pokazu policjanci w strojach taktycznych zatańczyli do przeboju Majki Jeżowskiej „Wszystkie dzieci nasze są”.



Choroba, a szczególnie hospitalizacja, dla każdego dziecka jest bardzo trudnym, czasami wręcz traumatycznym doświadczeniem. Ograniczone do minimum kontakty z najbliższymi, przymusowa izolacja, samotność, a także odczuwanie bólu fizycznego i strachu związanego z leczeniem, nie wpływają korzystnie na psychikę. Chcąc te trudne chwile odrobinę ułatwić, Wydział Promocji Policji BKS KGP zorganizował niecodzienny pokaz dla małych pacjentów.

Jedną z niespodzianek był zaparkowany na przyszpitalnym parkingu policyjny pojazd specjalistyczny do zadań specjalnych, czyli olbrzymi TUR z wysięgnikiem. To był dopiero początek atrakcji, które czekały na dzieciaki. Chwilę później pojawiły się policyjne maskotki ze stołecznej komendy – 2 Borsuki, które z radością pozowały do zdjęć i machały do dzieci zgromadzonych w oknach szpitala. Niewątpliwie była to dla dzieci przebywających w szpitalu bardzo duża atrakcja, która wywołała niejednego uśmiech na twarzach małych pacjentów.

Kolejną niespodzianką była możliwość bezpośredniego spotkania się z kontrterrorystami z CPKP „BOA”, którzy odwiedzili na chwilę małych pacjentów. Najpierw funkcjonariusze, zjeżdżając po linach z dachu budynku, pukali w okna szpitalnych pomieszczeń i machali dzieciom, a później zaskoczyli wszystkich, kiedy się okazało, że są

doskonałymi tancerzami i w rytm piosenki Majki Jeżowskiej odtanńczyli taniec radości. Ten moment uchwycony aparatem telefonicznym i udostępniony w policyjnych mediach społecznościowych spotkał się z niezwykle przychylną reakcją internautów. W ciągu niecałej doby prawie 350 tys. osób obejrzało filmik, a prawie 2 tys. złożyło komentarz.

Emocje zarówno najmłodszych, jak i tych całkiem dorosłych wywołał także policyjny śmigłowiec. Przelot lotników z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP siedzących za sterami Bella 407 nad szpitalem tak bardzo się wszystkim spodobał, że sami piloci byli zaskoczeni radością, którą obserwowali z pokładu helikoptera.

Akcentem zwieńczającym całość było przekazanie na ręce Dyrektora ds. Lecznictwa z Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie Moniki Wanke-Rytt 250 szt. okularów VR, przygotowanych w ramach projektu #JestAkcja, których sponsorem jest PKN ORLEN. Dzięki nim najmłodsi, zmagający się z problemami zdrowotnymi, będą mogli choć na chwilę oderwać się od przykrych doświadczeń i wirtualnie uczestniczyć w działaniach polskiej Policji, zobaczyć jej nowoczesny sprzęt i poznać funkcjonariuszy różnych formacji.

Wierzmy, że dzięki takim chwilom dzieci chociaż na chwilę zapomnieli o otaczającej je rzeczywistości i przenieśli się do świata, w którym mogą zostać policjantami.

AGNIESZKA WŁODARSKA

Szczegóły poznasz, skanując kody QR



Kod QR – #JestAkcja w Dzień Dziecka



Kod QR – policyjni kontrterrorysty dzieciom

zdj. Jacek Herok

ZORGANIZOWANE PRZEZ DOWÓDZTWO OPERACYJNE RODZAJÓW SIŁ ZBROJNYCH IM. GEN. BRONISŁAWA KWIATKOWSKIEGO ĆWICZENIE POD KRYPTONIMEM RENEGADE/SAREX-21 ODBYŁO SIĘ MIĘDZY 17 A 21 MAJA BR. W MANEWRACH POSZUKIWAWCZO-RATOWNICZYCH UCZESTNICZYŁA TAKŻE POLICJA.

ĆWICZENIA RATOWAĆ

W tygodniu, w którym odbywały się ćwiczenia, w wielu miastach Polski zawyły syreny alarmowe. Modulowany, trzyminutowy, ciągły sygnał ogłaszał zagrożenie. Jego odwołaniem był sygnał ciągły, trwający również 3 minuty. Syreny uruchamiano w związku z zagrożeniem z powietrza na terenie województw mazowieckiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego i lubelskiego, gdzie przeprowadzano poszczególne epizody ćwiczenia.

POLICYJNE WSPARCIE

Całość ćwiczenia taktyczno-specjalnego podzielona była na 4 epizody, które miały sprawdzić gotowość i działanie wojska oraz komponentów pozamilitarnych, w tym Policji, a także ich współpracę, wymianę informacji i łączność w sytuacji zagrożenia terrorystycznego z powietrza oraz prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych. Policja z poziomu KGP uczestniczyła w nich w formule dowódczo-sztabowej oraz delegowała śmigłowiec Black Hawk S-70i, a kierownikiem policyjnego ćwiczenia był p.o. zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP insp. Adam Kachel.

Poszczególne epizody były bardzo zróżnicowane, ale w każdy angażowała się Policja. Jeżeli nie bezpośrednio, to zabezpieczała drogi dojazdowe i dbała o bezpieczeństwo mieszkańców. Tak było np. 17 maja podczas epizodu w Łebie, którego scenariusz zakładał kolizję 2 okrętów na Bałtyku, co doprowadziło do eksplozji powodujących pożary. Zakładano straty ludzkie i liczne obrażenia u marynarzy, kilku wypadło za burtę. Konieczna była masowa ewakuacja ludzi z pokładów uszkodzonych jednostek, które nabierały wody i dryfowały na mieliznę. Gdy służby ratunkowe podjęły działania, policjanci z Łęborka, Łeby i OPP w Gdańsku zabezpieczali teren akcji. Wyłączony z ruchu cywilnych pojazdów był ciąg ulic, którymi odbywała się ewakuacja drogą lądową. Policja kierowała ruchem oraz w razie potrzeby udroźniała drogę specjalistycznym pojazdom wojskowym i innym służbom.

Autorzy epizodu Renegade założyli natomiast uprowadzenie samolotu, który mógł zostać użyty jako środek ataku terrorystycznego. Na trasie prze-



lotu tej maszyny odzywały się syreny alarmowe. Do akcji została poderwana para dyżurna samolotów F-16, które sprowadziły porwany statek powietrzny na lotnisko w Świdwinie. Tu zaczęły się rozmowy z terrorystami, które oprócz negocjatorów z Żandarmerii Wojskowej prowadzili policyjni negocjatorzy ze Szczecina. Po ponad 2 godzinach negocjacji nastąpił szturm „specjalsów” z Żandarmerii Wojskowej.

Ostatnim etapem ćwiczenia były manewry służby ASAR (Aeronautical Search and Rescue), czyli komponentów skupionych pod egidą lotniczych sił poszukiwawczo-ratowniczych. Epizod rozgrywał się na poligonie w Jagodnem, skąd do Warszawy ewakuowano poszkodowanych w katastrofie lotniczej, podjętych przez śmigłowce. W akcji uczestniczyły 3 helikoptery wojskowe i jeden policyjny – Black Hawk S-70i ze Specjalistyczną Grupą Ratownictwa Wysokościowego Państwowej Straży Pożarnej z Warszawy na pokładzie.

SAREX-21

Policja najbardziej była zaangażowana w epizod Sarex, który zaplanowano 18–19 maja br. na terenie województwa zachodniopomorskiego. Scenariusz przewidywał, że podczas lotu szkoleniowego awarii ulegnie samolot wojskowy. Załoga podjęła decyzję o awaryjnym lądowaniu. Części żołnierzy udało się przed przyziemieniem wyskoczyć na spadochronach. Spotkanie maszyny z ziemią wywołało pożar. Teren katastrofy był zlokalizowany na Pojezierzu Drawskim obfitującym w trudno dostępne tereny leśne i liczne jeziora.

Centrum Powiadamiania Ratunkowego poinformowało o sytuacji dyżurnego KPP w Drawsku Pomorskim. Samolot, według świadka dzwoniącego pod numer 112, miał obniżać lot w okolicach miejscowości Sienica. O zdarzeniu został powiadomiony dyżurny KWP w Szczecinie. Policyjny patrol z Drawska rozpytał świadka wypadku. Pojawił się śmigłowiec z 1. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej ze Świdwina, który namierzając sygnał ratunkowy, zlokalizował miejsce katastrofy. Przy wraku pierwsi pojawili się strażacy, zawiadomieni o pożarze samolotu i poszycia leśnego. To oni odnaleźli pierwszego poszkodowanego. W gaszeniu płomieni pomógł śmigłowiec Black Hawk z Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztapu Policji KGP, który zrobił kilka nalotów, opróżniając podwieszony zbiornik z wodą Bambi Bucket.

Na polanie obok leśniczówki w Sienicy zawiązał się sztab działań, którym dowodził komendant powiatowy Policji z Drawska Pomorskiego insp. Norbert Gorzyński. Oprócz funkcjonariuszy z miejscowej jednostki zadysponowano również wsparcie z OPP w Szczecinie. Na teren koncentracji przybywały coraz to nowe siły. Oprócz strażaków, zarówno zawodowych, wojskowych, jak



i ochotników, byli też żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze nie tylko z PCK, śmigłowce wojskowe oraz maszyny Straży Granicznej. Aby ćwiczenia były bezpieczne dla uczestników, wszystkich po przybyciu poddawano testom na obecność wirusa SARS-CoV-2.

Dzięki zadysponowaniu do działań Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP Wołczkowo – Zachodniopomorskie Psy Ratownicze i ich mobilnego centrum dowodzenia stało się możliwe przeszukiwanie terenu metodą tzw. szybkich trójków. Ich skład często był mieszany i przeważnie składał się z ratownika PCK jako nawigatora i 2 poszukiwaczy, którymi byli np. policjant i żołnierz WOT-u. Sprawne przeszukiwanie przydzielonych sektorów doprowadziło do odnalezienia wszystkich poszkodowanych.

URATOWANI PLUS DWA

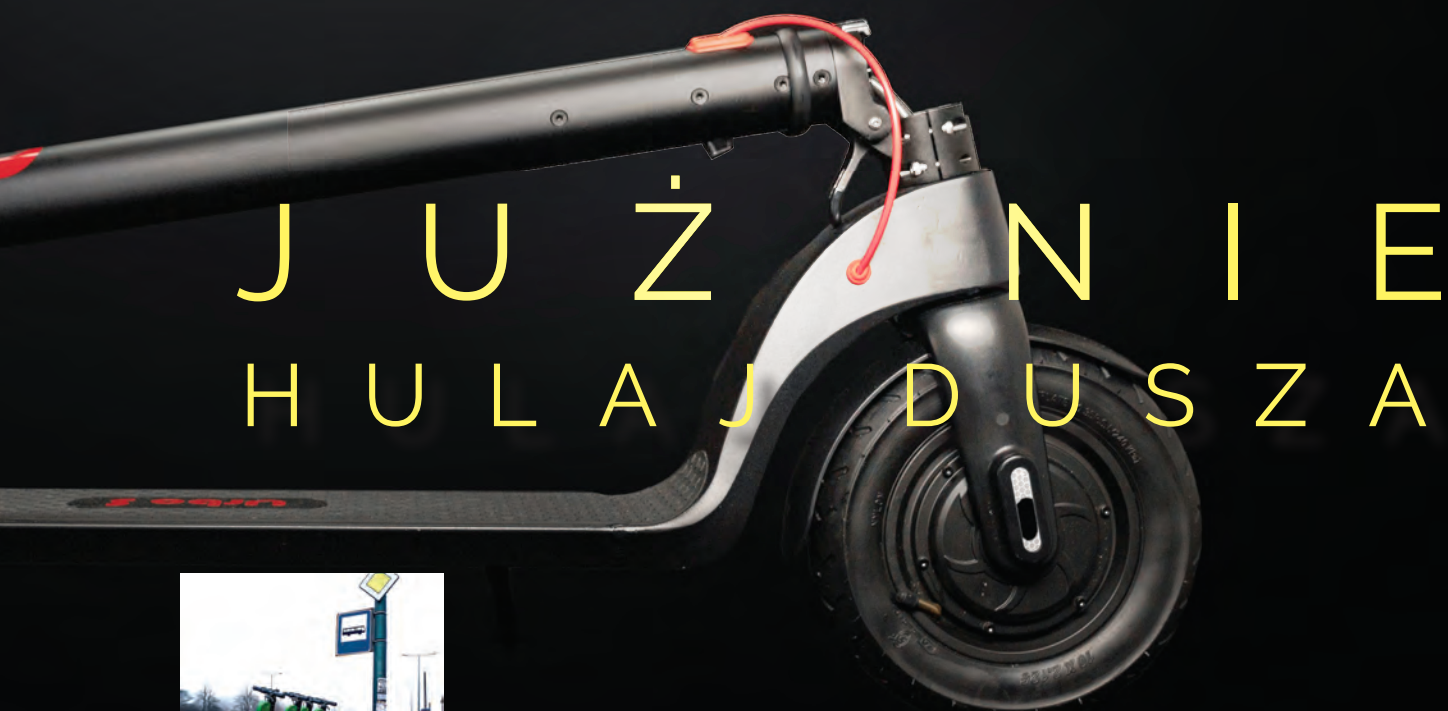
Ćwiczenie w drawskich lasach przewidziane było na 36 godzin, ale dzięki sprawnej akcji zakończyło się już pierwszego dnia wieczorem. Dowódca akcji komendant KPP w Drawsku Pomorskim insp. Norbert Gorzyński podziękował wszystkim służbom zaangażowanym w ten epizod. W działaniach na terenie Nadleśnictwa Złocieniec uczestniczyło 418 osób, w tym 86 policjantów i 194 strażaków.

– Uważam tę edycję ćwiczenia Sarex-21 za dobro dodane – powiedział podczas zakończenia poszukiwań przedstawiciel Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych Dariusz Zabłocki z Cywilno-Wojskowego Ośrodka Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego przy Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, który był koordynatorem tego epizodu. – Zdobyliśmy doświadczenie, poznaliśmy siebie i swoje możliwości, także sprzętowe. Pamiętajmy, że wszyscy działamy na rzecz osób, które potrzebują pomocy.

Założenia ćwiczenia były utrzymane w tak głębokiej tajemnicy, że dopiero po zakończeniu akcji i jej podsumowaniu okazało się, iż liczba odnalezionych pozorantów nie zgadza się z liczbą osób podjętych przez zespoły poszukiwawcze. Uratowano dodatkowo 2 osoby, i to uratowano naprawdę. Śmigłowiec z 1. GPR ze Świdwina, przeszukując taflę jeziora Lubie, zauważył 2 osoby na nabierającej wody łódce. Poszkodowani zostali podjęci z wody i przewiezieni do szpitala, podobnie jak pilot pozorant. Dopiero później okazało się, że niefortunni wodniacy naprawdę potrzebowali pomocy, jeden z nich był już nieprzytomny, a drugi w szoku.

Kolejny dzień, w którym miała jeszcze trwać akcja poszukiwawczo-ratownicza, przeznaczono na szkolenie z zakresu poruszania się i przeczesywania obszarów leśnych quadami, zabezpieczania ofiar do ewakuacji śmigłowcem oraz nauki praktycznego zastosowania urządzeń GPS i działania szybkich trójków. Teren szkolenia odwiedził zastępca dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. pil. Dariusz Malinowski, który był kierownikiem ćwiczenia Renegade/Sarex-21.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



Od kilku lat hulajnogi elektryczne zdobywają w Polsce rzesze zwolenników. To już nie tylko pojazdy wypożyczane przez aplikacje w największych miastach. Coraz więcej jest ich w prywatnych rękach. Stały się wręcz elementem miejskiego krajobrazu.

Niestety, bardzo często na ten krajobraz składały się także hulajnogi porzucone, i to w najbardziej zaskakujących miejscach – na środku jezdni, na pasie zieleni rozdzielającym ruch, w Wiśle przy warszawskich bulwarach czy na trawnikach i chodnikach, co utrudniało poruszanie się, zwłaszcza osobom niepełnosprawnym. Oczywiście dotyczyło to urządzeń z wypożyczalni, ale teraz ma się to zmienić. 20 maja 2021 r. weszła w życie ustawa z 30 marca 2021 r., która znowelizowała Prawo o ruchu drogowym, określając, czym są te urządzenia, oraz regulując zasady korzystania z nich.

JUŻ NIE PIESZY NA KÓŁKACH

Przepisy, które weszły w życie 20 maja br., stawiają nas w czołówce państw, które uregulowały problem hulajnóg elektrycznych. Śmiało można powiedzieć, że ich popularność zaskoczyła wszystkich, a najbardziej ustawodawców. Do tej pory zresztą prawo w wielu krajach nie nadąża za rosnącą popularnością tego urządzenia.

Przede wszystkim polskie uregulowania definiują nowe kategorie przyrządów do przemieszczania, które masowo pojawiły się na naszych chodnikach, drogach i ścieżkach rowerowych.

Chyba każdy wie, co to jest hulajnoga, i rozumie, co się ukrywa pod określeniem „elektryczna”, a jednak do tej pory brakowało tego pojęcia w przepisach. Takie urządzenie nie występowało w katalogu pojazdów, więc nie było nawet ujmowane w policyjnych statystykach zdarzeń drogowych. Nie oznacza to oczywiście, że kolizje nie miały miejsca. Wręcz przeciwnie, ale gdy sprawy trafiały do sądu, trzeba było powoływać biegłego, który musiał się wypowiedzieć, z jakim uczestnikiem ruchu mamy do czynienia. Czasami takiego „hulajnogistę” uznawano za motorowerzystę, ale najczęściej za... pieszego. Dziwny to jednak pieszy, który stoi na urządzeniu wyposażonym w koła i przemieszcza się z kilkakrotnie większą prędkością niż najlepszy piechur.

Teraz prawo wyróżniło 3 kategorie przyrządów służących przemieszczaniu. Pierwsza to hulajnogi elektryczne, czyli dwuosiowe pojazdy napędzane elektrycznie, wyposażone w kierownicę, ale pozbawione siedzenia i pedałów. Od razu warto zwrócić uwagę na potencjalny problem interpretacyjny – w przestrzeni miejskiej można zauważyć także hulajnogi elektryczne spełniające wszystkie wyżej wymienione kryteria, oprócz tych dotyczących siodełka. Mają one siedzisko zamontowane na długiej sztycy, przymocowanej do platformy, na której użytkownik normalnej hulajnogi stoi. Co z taką kategorią urządzeń? Czy potrzebna będzie kolejna nowelizacja? Pytanie pod rozwagę specjalistom rd i ustawodawcom.

Druga wyróżniona kategoria pojazdów to UTO, czyli urządzenie transportu osobistego. W nowelizacji UTO zostało określone jako „pojazd napędzany elektrycznie, z wyłączeniem hulajnogi elektrycznej, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującą się na tym pojeździe”. Są to wszelkiego rodzaju elektryczne pojazdy, wykorzystujące efekt żyroskopowy, zapewniający samopoziomowanie i w ogóle sterowanie urządzeniem, jak np. segwaye. UTO to także deskorolka elektryczna.

Do urządzeń wspomagających ruch zaliczono natomiast rolki czy tradycyjną deskorolkę. Definicja mówi, że jest to „urządzenie lub sprzęt sportowo-rekreacyjny przeznaczone do poruszania się osoby w pozycji stojącej, napędzane siłą mięśni”.

– Nowe przepisy dają Policji jasne wytyczne, jak traktować takie urządzenia – mówi kom. Robert Opas z Wydziału Opiniotwórczo-Analitycznego Biura Ruchu Drogowego KGP. – Tak naprawdę do tej pory nie było nawet wiadomo, jakimi drogami mają się użytkownicy takich urządzeń poruszać.

GENERALNIE PO DRODZE DLA ROWERÓW

W dotychczasową przestrzeń rowerową wejdą teraz dodatkowo hulajnogi elektryczne i UTO, przy czym należy pamiętać, że osoby na przykład na rolkach także mogą korzystać z drogi dla rowerów. Dla 2 pierwszych kategorii to obowiązek. Chyba że nie ma ani drogi dla rowerów, ani pasa ruchu wyznaczonego dla nich na drodze. Wtedy można korzystać z jezdni, ale tylko takiej, na której maksymalna dopuszczalna prędkość to 30 km/h. Z chodnika można korzystać wyjątkowo, gdy będzie on usytuowany wzdłuż drogi, na której dopuszczalna prędkość przekracza 30 km/h i nie ma drogi ani pasa dla rowerów.

Maksymalna prędkość, z jaką może się poruszać kierujący hulajnogą elektryczną i UTO, to 20 km/h. Gdy kierujący hulajnogą jedzie chodnikiem, musi dostosować prędkość do pieszych i zawsze ustępować im pierwszeństwa. Nie może stwarzać zagrożenia ani utrudniać im ruchu.

– Wszystkie te uregulowania mają na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – mówi kom. Robert Opas. – W ostatnich latach dochodziło do zdarzeń z udziałem nietrzeźwych użytkowników hulajnóg elektrycznych. Teraz jest już jasna podstawa, aby taką osobę ukarać mandatem karnym bądź posta-

wić przed sądem. W świetle prawa mówimy już o prawdziwym kierowcy takiego pojazdu. Nie może kierować hulajnogą elektryczną ani UTO osoba, która jest w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu, lub innego środka działającego podobnie do niego.

Niestety zdarzały się groźne wypadki z udziałem „hulajnogistów”, które kończyły się tragicznie. Rok temu, w centrum Warszawy, na jednej hulajnodze jechało dwoje młodych ludzi. 27-latek stał z tyłu i kierował hulajnogą, przed sobą mając 23-letnią kobietę. Hulajnoga się przewróciła, mężczyźni nic się nie stało, ale kobieta uderzyła głową o jezdnię i po 10 dniach zmarła. Oboje byli nietrzeźwi.

Wprowadzone przepisy zabraniają kierującemu hulajnogą czy urządzeniem transportu osobistego przewożenia osób, zwierząt lub ładunku oraz ciągnięcia innego pojazdu bądź ładunku. Niestety, to ciągle wcale nierzadki widok, gdy rodzic przewozi swoje dziecko wypożyczoną hulajnogą.

Tak jak w przypadku kierowania innymi pojazdami zabronione jest również korzystanie podczas jazdy z telefonu.

DLA MŁODZIEŻY KARTA ROWEROWA LUB PRAWO JAZDY

W obecnej sytuacji do łask wróci zapewne karta rowerowa, gdyż tylko osoby pełnoletnie nie muszą posiadać uprawnień, aby poruszać się



hulajnogą elektryczną czy UTO. W przedziale od 10. do 18. roku życia wymagane są właśnie karta rowerowa (notabene wbrew obiegowej opinii to ciągle obowiązujący, aktywny dokument, wymagany także przy poruszaniu się małych rowerem) lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Dzieci do lat 10 ani e-hulajnoga, ani UTO nie mogą się poruszać po drogach publicznych, nawet pod opieką osoby dorosłej. Dozwolone jest to jedynie w strefie zamieszkania i tylko pod opieką osób pełnoletnich.

Dużym problemem w miastach było do tej pory parkowanie hulajnóg elektrycznych z wypożyczalni, które po użyciu były przez kierujących zostawiane w dowolnych miejscach – tak zresztą zakładają regulaminy firm udostępniających pojazdy. Nowe przepisy mają uporządkować ten chaos, gdyż e-hulajnogi leżały często porzucone na trawnikach czy na środku chodnika. W tym ostatnim przypadku utrudniały przejazd osobom niepełnosprawnym na wózkach czy rodzicom z dziećmi, zagrażały także bezpieczeństwu osób niewidomych i niedowidzących. Zarządcy drogi mają teraz wytyczyć miejsca do ich parkowania. Gdy ich nie ma, e-hulajnogi należy parkować równolegle do krawędzi chodnika, jak najbliżej zewnętrznej, najbardziej oddalonej od jezdni jego krawędzi. Tak jak w przypadku

parkowania innych pojazdów należy pozostawić przynajmniej 1,5 m szerokości chodnika dla pieszych.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



Czy ustalenie składników majątkowych poza granicami Polski jest możliwe

Jednym z zadań Policji i innych organów zajmujących się zwalczaniem przestępczości jest bez wątpienia zabezpieczanie składników majątkowych sprawców przestępstw i odzyskiwanie mienia pochodzącego z czynu zabronionego. I choć pojęcie „mienie” można odmieniać na wiele sposobów, to przede wszystkim chodzi o własność, jak i inne prawa majątkowe, które mogą być zajęte w toku postępowania karnego, zgodnie z zasadami wymiaru kary albo zastosowania środków przewidzianych w kodeksie karnym.



Cechy współczesnej globalizacji, takie jak postęp technologiczny, swoboda przemieszczania się ludzi, procesy konkurencji kapitału, swobodny przepływ informacji oraz kapitału, to aktualne wyzwania organów ścigania, polegające w zdecydowanej mierze na deficycie informacyjnym.

Modelem najbardziej pożądanym dla organów ścigania, w kontekście poszukiwania składników majątkowych, byłoby wykorzystanie globalizacji do centralizacji baz danych instytucji państwowych wszystkich krajów, aby zwiększyć możliwości szybkiego uzyskiwania i weryfikowania informacji. Jednak są to postulaty, które trudno będzie spełnić.

PROBLEM GLOBALIZACJI

Warto wskazać na działania podejmowane w dziedzinie międzynarodowej współpracy w zakresie możliwości weryfikacji składników majątkowych osób pozostających w zainteresowaniu organów ścigania. Kwestia ta już od wielu lat była analizowana przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, jak również pozarządowe organizacje zajmujące się zwalczaniem przestępczości. Należy wskazać kilka kluczowych aktów prawnych, stanowiących podstawę aktualnego stanu prawnego. Problematyka transgraniczności przestępczości zorganizowanej oraz korzyści finansowej osiąganey z przestępstwa to element, który przesądza o aktywności oraz skali działań grup przestępczych. Różnice w ustawodawstwach państw członkowskich powodowały utrudnienia we współpracy w zakresie pozbawienia korzyści związanej z przestępstwem, jak i innego mienia związanego z czynami zabronionymi.

Konieczność harmonizacji przepisów stała się bodźcem do ich unormowania. W decyzji ramowej Rady 2005/212/WSiSW z 24 lutego 2005 r. w sprawie konfiskaty korzyści, narzędzi i mienia pochodzących z przestępstwa zwrócono uwagę na problematykę skutecznej współpracy transgranicznej w zakresie konfiskaty, wynikającej głównie z rozbieżności

przepisów krajowych państw członkowskich. Kluczowe stało się podjęcie działań mających na celu dostosowanie regulacji prawnych, by umożliwiły konfiskatę w całości lub w części – zarówno narzędzi, jak i korzyści z przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności w wymiarze powyżej roku pozbawienia wolności lub mienia, którego wartość odpowiada takim korzyściom.

Co ważne, decyzja wprowadza także instytucję konfiskaty rozszerzonej, która może być przeprowadzona w przypadku popełnienia poważnych przestępstw. Są to najcięższe gatunkowo grupy czynów, np. przestępstwa związane z fałszowaniem euro, praniem pieniędzy, handlem ludźmi, organizowaniem nielegalnego przekraczania granic, seksualnym wykorzystywaniem dzieci oraz pornografią dziecięcą – typowe dla działalności grup zorganizowanej przestępczości.

PRZEPŁYW INFORMACJI

Jednak dla skutecznej realizacji powyższych celów niezbędny jest dostęp do informacji. Wgląd we właściwym czasie do dokładnych i aktualnych informacji oraz danych wywiadowczych należy do podstawowych elementów umożliwiających organom ścigania skuteczne wykrywanie, zapobieganie i ściganie przestępstw oraz działalności przestępczej – jest to idea przyświecająca decyzji ramowej Rady 2006/960/WSiSW z 18 grudnia 2006 r. w sprawie uproszczenia wymiany informacji i danych wywiadowczych między organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej.

Akt ten był podejmowany z inicjatywy Królestwa Szwecji. Zakłada umożliwienie organom ścigania występowanie o udzielenie informacji i danych wywiadowczych oraz ich uzyskiwanie od innych państw członkow-

skich na różnych etapach ścigania przestępstw, począwszy od fazy gromadzenia danych wywiadowczych o przestępstwach, aż do postępowania karnego. Regulacja zawiera także procedury i terminy w zakresie wzajemnego udzielania informacji pomiędzy organami ścigania państw członkowskich i stała się niejako naturalnym protoplastą współczesnych metod i sposobów wymiany informacji między biurami ds. odzyskiwania mienia. Zostały one utworzone na podstawie decyzji Rady 2007/845/WSiSW z 6 grudnia 2007 r. dotyczącej współpracy pomiędzy biurami ds. odzyskiwania mienia w państwach członkowskich w dziedzinie wykrywania i identyfikacji korzyści pochodzących z przestępstwa lub innego mienia związanego z przestępstwem.

Zapisy wymienionego aktu podkreślały konieczność bliskiej współpracy państw członkowskich w ułatwianiu wykrywania i identyfikacji korzyści z przestępstwa oraz innego mienia związanego z przestępstwem. Na kanwie powyższej decyzji w strukturach polskiej Policji 15 grudnia 2008 r. powołano Biuro ds. Odzyskiwania Mienia (z ang. ARO – Asset Recovery Office), które znajduje się w strukturach Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji jako Wydział ds. Odzyskiwania Mienia.



POLSKA STRUKTURA

Podstawowym zadaniem wydziału jest wymiana informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, organami ścigania państw trzecich i agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi.

Współpraca dotyczy zarówno spraw operacyjno-rozpoznawczych, jak i postępowań przygotowawczych. Z uwagi na fakt, że Wydział ds. Odzyskiwania Mienia BK KGP, w myśl decyzji Rady 2007/845/WSiSW z 6 grudnia 2007 r. pełni w Polsce funkcję jedyne Biura ds. Odzyskiwania Mienia, za jego pośrednictwem informacje z partnerami zagranicznymi mogą uzyskiwać także, wymienione w ustawie z 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, inne krajowe podmioty:

- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- Centralne Biuro Antykorupcyjne,
- Biuro Nadzoru Wewnętrznego,
- Krajowa Administracja Skarbowa,
- Straż Graniczna,
- Żandarmeria Wojskowa,
- Służba Ochrony Państwa,
- minister właściwy do spraw finansów publicznych,
- prokurator.

Obowiązujące regulacje prawne pozwalają uzyskiwać informacje od partnerów zagranicznych, w tym od Międzynarodowej Organizacji Policji

Kryminalnej (Interpolu), Agencji Unii Europejskiej ds. Współpracy Organów Ścigania (Europolu) oraz oficerów łącznikowych.

PRAKTYKA

Schemat korzystania z pomocy Wydziału ds. Odzyskiwania Mienia BK KGP jest uregulowany oddzielnym aktem prawnym. Rozporządzenie Rady Ministrów z 4 lutego 2020 r. w sprawie sposobu wymiany informacji między punktem kontaktowym a podmiotami uprawnionymi oraz organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, państw trzecich, agencjami Unii Europejskiej oraz organizacjami międzynarodowymi wskazuje zasady współpracy oraz wprowadza wzory formularzy służących do wymiany informacji. Pewnym utrudnieniem może być obowiązek wypełniania formularza w języku angielskim, jednak w zdecydowanej większości polega na wyborze gotowych pól.

Działając z pomocą koordynatorów ds. odzyskiwania mienia w komendach wojewódzkich i stołecznej, dowolna jednostka Policji może przesłać do Wydziału ds. Odzyskiwania Mienia BK KGP formularz z zapytaniem do wybranego kraju. Należy unikać wysyłania obiegowych sprawdzeń, tzw. „fishing expedition”, bez sprecyzowanych faktów dotyczących działalności przestępczej i do wielu krajów.

Kierując zapytanie, musimy wskazać kraj, który ma nam udzielić odpowiedzi, oraz krótko uzasadnić, dlaczego podejrzewamy, że osoba pozostająca w zainteresowaniu czynności ustawowych Policji może posiadać składniki majątkowe w wybranym kraju. Z praktyki wynika, że wskazówki, które mogą się przyczynić do wybrania kierunku, to np. analiza zebranego materiału dowodowego – zeznania świadków, wyjaśnienia podejrzanych. Często zdarza się, że są to informacje uzyskane w wyniku danych dotyczących przekraczania granicy, np. danych PNR (dotyczących przelotu pasażera), analizy rachunków bankowych, jak również bilingów połączeń telefonicznych. Nie ma w tym zakresie określonego schematu, jednak nie należy wysyłać zapytań bez posia-

dania materiału pozwalającego na powiązanie osoby z konkretnym krajem.

Najczęściej już na etapie weryfikacji wniosku osoby pełniące służbę w Wydziale ds. Odzyskiwania Mienia BK KGP skontaktują się w celu doprecyzowania danych lub ich uzupełnienia, a w przypadku, gdy partner zagraniczny uzna, że dane są zbyt ogólne, poprosi nas o dodatkowe informacje potwierdzające zasadność złożenia zapytania właśnie do niego.

Warto wskazać, że zapytanie nie musi się ograniczać jedynie do osób fizycznych. Za pośrednictwem funkcjonującego formularza można weryfikować i uzyskiwać informacje dotyczące podmiotów gospodarczych, czy też próbować identyfikować składniki mienia posiadające numery indywidualne (np. samochody). Składający zapytanie nie powinien również analizować regulacji prawnych w kraju udzielającym odpowiedzi. Należy po prostu wskazać, jaka informacja nas interesuje. Obszary, które najczęściej zawierają się w określonych rejestrach, dotyczą:

- ludności,
- nieruchomości,
- spółek/działalności gospodarczych,
- pojazdów,
- łodzi,
- tzw. rekordów policyjnych (rejestracji procesowych).

Część krajów posiada również dostęp do rejestrów rachunków bankowych, jednak jest to element, który w związku ze zmieniającym się prawem wewnętrznym kraju udzielającego odpowiedzi może ewoluować i nie można wskazać z całą pewnością, że organy ścigania krajów członkowskich UE posiadają bezpośredni dostęp do tej bazy danych. Nie należy jednak obawiać się wskazywania w zapytaniu tego rejestru. W przypadku negatywnym zostanie udzielona odpowiedź stwierdzająca, że dostęp do tego typu informacji jest możliwy po przesłaniu Europejskie-

go Nakazu Dochodzeniowego lub Międzynarodowej Pomocy Prawnej. Jeżeli pytanie jest skierowane do Niemiec, wówczas należy wskazać land, bowiem Republika Federalna Niemiec to kraj związkowy i nie posiada jednego generalnego rejestru umożliwiającego uniwersalne sprawdzenie osób lub składników mienia.

TERMINY

Jak wynika z decyzji ramowych rady, zadaniem państw członkowskich jest wypracowanie procedur, które pozwolą na udzielenie w określonym czasie odpowiedzi na otrzymane wnioski o ustalenie składników majątkowych:

- 8 godzin w przypadku zapytań pilnych;
- tydzień w przypadku, gdy zapytanie nie jest pilne, a wszystkie dane, o które pyta strona, są dostępne w bazach danych Biura ds. Odzyskiwania Mienia;
- 2 tygodnie w pozostałych przypadkach.

W większości nasi zagraniczni partnerzy starają się dotrzymać terminów. Zdarzają się jednak dłuższe okresy oczekiwania na uzyskanie danych i jedynie, co można zrobić w tej sytuacji, to monitorować u partnera zagranicznego wniosek i liczyć na przyspieszenie udzielenia odpowiedzi.

NIE TYLKO EUROPA

Powyższa procedura dotyczy wymiany informacji z większością krajów Unii Europejskiej, jak również krajów leżących w Europie, które mimo że nie są członkami UE, to stosują dorobek Schengen i należą do sieci ARO.

Polska jest członkiem Międzyagencji Sieci Odzyskiwania Mienia Camden (CARIN). To globalna sieć praktyków i ekspertów służąca poszerzaniu wiedzy na temat metod i technik w dziedzinie identyfikacji, zajmowania, zabezpieczania i konfiskaty korzyści pochodzących z przestępstwa i innego mienia związanego z przestępstwem. Do sieci CARIN należą choćby ARO z krajów Afryki Wschodniej i Afryki Południowej, Ameryki Południowej, Azji Pacyficznej. Daje to możliwość wymiany informacji w ponad 160 państwach na świecie.

Schemat i struktura zapytania są zbliżone do typowego zapytania w ramach weryfikacji danych w UE. Warto jednak wcześniej sprawdzić na stronie internetowej www.carin.network, czy interesujący nas kraj należy do sieci CARIN, lub skontaktować się z Wydziałem ds. Odzyskiwania Mienia BK KGP.

Współczesne uregulowania prawne pozostające w związku z dorobkiem Unii Europejskiej pomagają wypełnić przywołany na początku artykułu deficyt informacyjny, dając możliwość poszukiwania poza granicami kraju składników majątkowych osób pozostających w zainteresowaniu nie tylko Policji, ale wymienionych w artykule organów.

Polskie ARO, czyli Wydział ds. Odzyskiwania Mienia Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, poza współpracą zagraniczną dotyczącą ustalania składników majątkowych, zajmuje się również doskonaleniem zawodowym i opracowywaniem zmian w przepisach prawa, aby umożliwić lub udrożnić kanały pozyskiwania informacji o składnikach majątkowych.

nadkom. dr PAWEŁ GOŁĘBIEWSKI

p.o. Naczelnik Wydziału ds. Odzyskiwania Mienia
Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji



zdj. unsplash, pixabay

URATOWALI ŻYCIE



Wiszącemu na linie

16 kwietnia – Gdańsk. Oficer dyżurny odebrał zgłoszenie, że gdańszczanin wyszedł z domu, by odebrać sobie życie. Pod podany adres udali się sierż. szt. Jacek Zdrojewski i sierż. szt. Michał Fryszka z I Komisariatu Policji w Gdańsku. Znaleźli desperata wiszącego na linie w pomieszczeniu gospodarczym. Natychmiast uwolnili 46-latkę i przystąpili do reanimacji, bo mężczyzna był nieprzytomny, nie oddychał i nie miał tętna. Po kilku minutach przywrócili u nieszczęśnika czynności życiowe. Po przyjeździe karetki zabrano mężczyznę do szpitala. (KWP w Gdańsku).

Stojącemu na parapecie

17 kwietnia – Międzyrzecz. Policjanci z KPP w Międzyrzeczu pełnili służbę na terenie miasta. W godzinach popołudniowych wezwano ich do mężczyzny stojącego na parapecie okna na trzecim piętrze i grożącego, że skoczy. St. post. Tomasz Leśniak oraz sierż. szt. Agnieszka Chmielewska natychmiast podzielili się obowiązkami. Policjantka, stojąc na dole, rozmawiała z desperatem, a starszy posterunkowy wbiegł do mieszkania na górę i czekał na odpowiedni moment, by wciągnąć mężczyznę do środka. Po chwili chwycił desperatę za rękę, ale ten nie dawał za wygraną. Trzeba było unieruchomić ryzykanta kajdankami, by ratownicy medyczni mogli poddać go niezbędnym badaniom. (KWP w Gorzowie Wlkp.).



Zadławionemu dziecku

18 kwietnia – Poznań. Patrol z Oddziału Prewencji Policji w Poznaniu w składzie: mł. asp. Sebastian Rosiak, asp. Krzysztof Kwiatkowski, sierż. szt. Piotr Odważny i post. Hubert Winiarz jechali na interwencję w kierunku Nowego Miasta. Zauważyli stojący na pasie awaryjnym samochód i parę obok. Zatrzymali się i usłyszeli, że 16-miesięczna córka wspomnianej pary zadławiła się jabłkiem i nie może złapać oddechu. Jeden z policjantów ułożył dziewczynkę na przedramieniu i udzielił jej drogi oddechowej. Pozostali policjanci wezwali pogotowie i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Przybyły zespół medyczny zbadał dziecko i zwrócił uwagę na prawidłowo przeprowadzoną akcję ratowniczą. (KWP w Poznaniu).



Mieszkańcom płonącego budynku

24 kwietnia – Olsztynek. Asp. szt. Dariusz Chmielewski z Komisariatu Policji w Olsztynku podczas dnia wolnego od służby zauważył płonący budynek i zadzwonił do Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Z wezwanych służb pierwszymi na miejscu byli policjanci asp. Krzysztof Kłos i asp. Radosław Ferszt. Ewakuowali z budynku wszystkie zagrożone osoby, odcięli dopływ energii i pozamykali okna płonącego budynku, ograniczając w ten sposób dopływ tlenu. Na miejsce przyjechało kilka zastępów straży pożarnej, które skutecznie ugasiły pożar. Dzięki natychmiastowej reakcji na zagrożenie i determinacji w działaniu nie doszło do rozwinienia się pożaru. (KWP w Olsztynie).



Nieprzytomnemu na chodniku

4 maja – Filipów. Dzielnicy PP w Filipowie, sierż. Rafał Domański, w dniu wolnym od służby jechał z żoną samochodem. W pewnym momencie zauważył idącego chodnikiem mężczyznę, który nagle przewrócił się na jezdnię. Funkcjonariusz zatrzymał samochód i podbiegł do mężczyzny, ale ten nie reagował na próby kontaktu. Okazało się, że poszkodowany nie oddycha. Sierż. Domański rozpoczął resuscytację, a żona policjanta powiadomiła pogotowie. Niedługo potem do resuscytacji dołączył drugi policjant z PP w Filipowie i razem prowadzili masaż serca, aż do przyjazdu załogi karetki pogotowia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. (KWP w Białymstoku).



Wędkarzowi w wodzie

4 maja – Zalew Siemianówka. 69-latek płynął łódką po zalewie i w trakcie zawracania wypadł z niej. Policjanci z PP w Michałowie otrzymali informację o tonącym mężczyźnie i ruszyli z pomocą. Mł. asp. Adam Jurczuk i st. sierż. Daniel Gorbacz po kilku minutach byli na miejscu. Podpłynęli policyjną łódką do wędkarza i błyskawicznie wyciągnęli go z wody. Mężczyzna był zziębnięty i miał problemy z oddychaniem. Mundurowi na brzegu okryli go kocem termicznym i, wspólnie z przybyłymi nad zalew strażakami, udzielili pomocy przedmedycznej. Wezwana załoga karetki pogotowia zabrała 69-latkę do szpitala. (KWP w Białymstoku).



Mężczyźnie z płonącego mieszkania

6 maja – Wasilkowo. Do dyżurnego KMP w Białymstoku zgłoszono pożar jednego z mieszkań w Wasilkowie. Pod podany adres zostali skierowani dzielnicowi z Komisariatu Policji w Wasilkowie – mł. asp. Waldemar Grygiercz oraz sierż. szt. Natalia Czeszczewik. Przybyli na miejsce przed strażą pożarną. Weszli do zadymionego mieszkania, przeszukiwali pomieszczenia i w jednym z nich znaleźli leżącego na kanapie nieprzytomnego mężczyznę. Ewakuowali 70-latkę i przenieśli go w bezpieczne miejsce, następnie udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej. Na miejsce zdarzenia przyjechał zespół ratowniczy, który przejął poszkodowanego. (KWP w Białymstoku).



Podtrutemu gazem

9 maja – Wałbrzych. Do dyżurnego komendy miejskiej wpłynęło zgłoszenie o gazie ulatniającym się w jednym z bloków. Na miejsce zostali skierowani sierż. Dawid Berlik i post. Michał Gluza z Wydziału Prewencji. Ustalili, że gaz wydobywa się z mieszkania należącego do schorowanego, 85-letniego mężczyzny. Funkcjonariusze usiłowali się dostać do środka, ale mieszkaniowiec nie był w stanie otworzyć drzwi, podjęli więc decyzję o ich wyważeniu. Mundurowi wyprowadzili lokatora na klatkę schodową, gdzie czekał już zespół ratownictwa medycznego. Po sprawdzeniu mieszkania przez przybyłych na miejsce strażaków okazało się, że jeden z palników nie był dokręcony. (KWP we Wrocławiu).

T Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy kwietnia do połowy maja tego roku.

oprac.
KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

BARIERY

SKUTECZNOŚCI

Komunikacja jest obszarem złożonym i zawsze dwustronnym.

Aby była skuteczna – odbiorca musi zrozumieć komunikat, a nadawca musi mieć świadomość pojawiających się przeszkód. Idąc tym tropem, funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Krakowie określili bariery skuteczności podczas podejmowanych interwencji.

Pomysł wyszedł od mojego dowódcy jednostki, insp. Jarosława Nowaka i ewoluował w czasie – mówi specjalista Zespołu Szkolenia OPP w Krakowie podkom. Norbert Andraszak, który prowadził szkolenia dla policjantów z różnym stażem służby i doświadczeniem.

ZNALEŹĆ PRZESZKODY

Przez ostatni rok nasiliły się różnego rodzaju demonstracje i protesty. A obostrzenia epidemiczne spotęgowały jeszcze bardziej trudności w porozumieniu i egzekwowaniu wytycznych obowiązujących wszystkich obywateli. Po niemal każdej interwencji w sieci internetowej pojawiały się krótkie filmiki nagrywane i montowane przez protestujących, mające przekonać opinię publiczną o niewłaściwym zachowaniu

funkcjonariuszy. Policjanci z OPP w Krakowie wykorzystali te filmiki do przeanalizowania różnych zachowań funkcjonariuszy, które mogły stanowić właśnie bariery skuteczności pracy policjantów.

– Po obejrzeniu filmów omawialiśmy wszystkie popełnione błędy, ale nie w aspekcie czynności niezgodnych z przepisami prawa, bo takich nie było, lecz w kontekście efektywności działania policjantów, czyli uzyskania oczekiwanego rezultatu z użyciem jak najmniejszej ilości zasobów – mówi podkom. Norbert Andraszak.

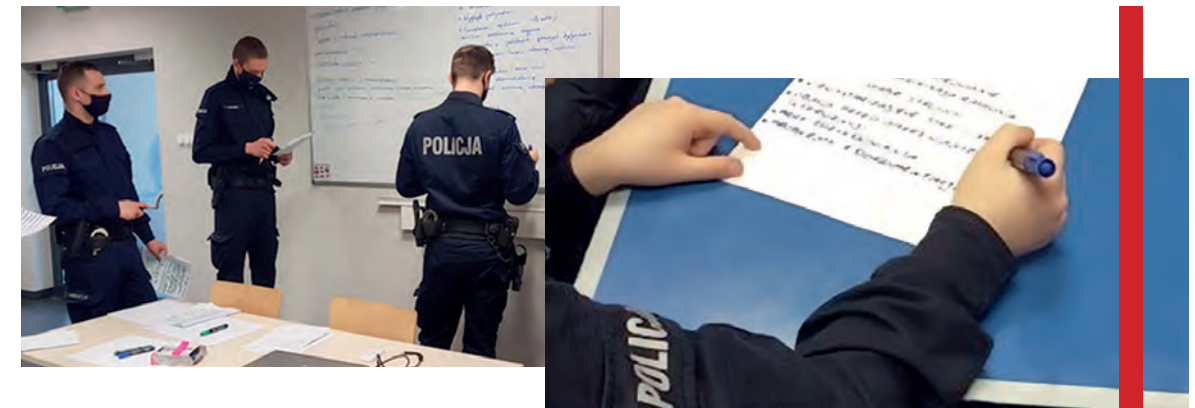
Następnie policjanci zostali podzieleni na kilkusobowe grupy i poproszono ich, aby na podstawie obejrzanych filmów zidentyfikowali, a następnie opisali bariery efektywności, które według nich mogą utrudniać przeprowadzanie interwencji. Bariery efektywności to pewnego rodzaju nawyki w sposobie działania, które szczególnie w trudnych i stresujących sytuacjach mogą się nasilać i utrwałać. W toku zajęć wszystkie bariery zostały podzielone na 2 rodzaje: zależne od samych policjantów i od nich niezależne.

– Jako jedną z istotniejszych niezależnych barier policjanci wskazali dezinformację oraz wywieranie wpływu na społeczeństwo. Funkcjonariusze sprecyzowali, że chodzi tu m.in. o emisję tak zmontowanych filmów, aby wzbudzić falę hejtu wobec funkcjonariuszy. W mediach społecznościowych jest dużo takich wpisów, w których ogłaszane są nawet nagrody za wskazanie imienne policjanta, który podejmował interwencję – mówi podkom. Norbert Andraszak.

Inną, ustaloną przez policjantów barierą efektywności, która w żaden sposób nie jest zależna od ich pracy, są szybko zmieniające się przepisy prawa, ich mnogość oraz różna interpretacja przez sądy.

Natomiast najmłodszy służbą policjanci wskazali na krótki staż pracy oraz, co warto podkreślić, na skrócone w związku pandemią szkolenie podstawowe. Jak sami przyznali – owszem, na początku swojej kariery w Policji odczuwali zadowolenie z krótszego szkolenia, jednak gdy już rozpoczęli służbę w terenie, to zaczęli dostrzegać pewne braki w wyszkoleniu – mówi podkom. Norbert Andraszak.

Z kolei wśród zależnych od nich samych barier policjanci dostrzegali zachowania i nawyki, które – ze świadomością ich występowania – łatwo wyeliminować. Znalazły się tu m.in.: wdawanie się w niepotrzebne dyskusje, które powo-



dują wydłużanie się w czasie interwencji, czy zbyt niska stanowczość w niedopuszczaniu osób postronnych do miejsca czynności służbowych i komentowania jej przebiegu.

– Barierą skuteczności jest też świadomość rejestracji zdarzenia i upublicznienia nagrania przez osoby uznające się za dziennikarzy w taki sposób, by przedstawić policjantów jako osoby niekompetentne. Świadomość ta może prowadzić do pojawienia się różnych czynników stresogennych, hamujących skuteczność funkcjonariuszy – mówi podkom. Norbert Andraszak.

Policjanci starsi służbą wskazali, że barierą może być również niski poziom zaangażowania w pracę najmłodszych stażem policjantów. Argumentowali to brakiem wiedzy i doświadczenia, co w konsekwencji powoduje ich małe poczucie pewności siebie. Pewnie też dlatego kolejną barierą wymienioną przez młodych służbą policjantów to obawa przed skargami i postępowaniem wyjaśniającym czy dyscyplinarnym, zwłaszcza po medialnych czy kontrowersyjnych interwencjach.

Na koniec policjanci omawiali, co należy zrobić, aby każdą z tych przeszkód przezwyciężyć.

WAŻNA MĄDROŚĆ PODWŁADNYCH

Określenie tych barier skuteczności to pierwszy etap szkolenia.

– Chodziło nam przede wszystkim o to, by policjanci mieli świadomość, że te bariery występują też często w nich samych. Zależało nam szczególnie na najmłodszych stażem policjantach, bo ten początkowy okres socjalizacji jest dla nich bardzo ważny. Kolejny etap szkolenia to praca nad umiejętnością radzenia sobie z tymi przeszkodami. Ten element realizujemy często z użyciem kamery, podczas zaaranżowanych scenek i ćwiczeń symulacyjnych o różnej skali trudności. Celem jest – po pierwsze – przyzwyczajanie policjantów do tego, że ich czynności są nagrywane, a po drugie – uchwycone zostają działania nieefektywne. Następnie nagranie wyświetlamy, omawiamy i często – w szczególności najmłodszy służbą – policjanci dają nam powody słuszności prowadzonych w ten sposób szkoleń. Niezwykle skuteczne są scenki sytuacyjne. Przykładem może

być ta służąca przełamywaniu barier myślenia zbiorowego w pododdziale zwartym Policji. Podczas symulacji działań wycofujemy dowódcę kompanii lub plutonu pod jakimś ważnym pretekstem i policjanci muszą szybko odnaleźć się w nowej sytuacji, myśleć samodzielnie – mówi podkom. Norbert Andraszak.

Podczas szkoleniowego definiowania barier skuteczności funkcjonariusze wymieniali również, że warto byłoby wdrożyć notatniki elektroniczne zamiast papierowych oraz kamerki nasobne dla wszystkich. To oczywiście bardzo ważne rzeczy, jednak ich wprowadzenie to kosztowny i czasochłonny proces. Dlatego dodatkowym celem szkolenia było także nabycie umiejętności uzyskiwania jak najlepszego efektu z użyciem tych zasobów, które już posiadamy.

– Dowódca OPP w Krakowie insp. Jarosław Nowak często powtarza, że „przełożony jest mądry wiedzą swoich podwładnych”. To nader istotny pogląd, ponieważ takie myślenie wskazuje, że jesteśmy formacją chcącą się uczyć, starającą się rozwijać, otwartą na krytykę, uczącą się na błędach i tworzącą bazę wiedzy, którą przekazuje się młodym policjantom. To uczenie się, zdobywanie i poszerzanie wiedzy, wyszukiwanie luk i naprawianie ich są szczególnie ważne – mówi podkom. Norbert Andraszak.

Każdy z tych elementów wpływa też na kształtowanie wizerunku policjanta i całej formacji, co z kolei przekłada się na zaufanie społeczne.

– Trzeba szukać innowacyjnych szkoleń z efektywności pracy funkcjonariuszy i je wprowadzać, ponieważ nie można oczekiwać różnych rezultatów, robiąc w końcu te same rzeczy – stwierdza podkom. Norbert Andraszak.

IZABELA PAJDAŁA

zdj. OPP w Krakowie

Gdy rozległ się huk wystrzału, koń Lucjan pod sierż. szt. Agnieszką Walczak nawet nie drgnął. Tylko ruch uszu, które zwróciły się w kierunku hałasu, zdradził, że w ogóle go usłyszał. I takie właśnie mają być policyjne wierzchowce. ODWAŻNE.

HAŁAS I JABŁKA

Tak jak nie każdy człowiek nadaje się do pracy w Policji, tam samo jest z końmi. To kwestia charakteru i wyszkolenia. Koń, by mógł być wykorzystywany do zabezpieczeń imprez masowych o wysokim stopniu zagrożenia i do działań służby patrolowej w ruchu ulicznym o dużym natężeniu, musi uzyskać atest drugiego, najwyższego stopnia wyszkolenia. Jego najtrudniejszym elementem jest tzw. próba sprawności użytkowej koni służbowych we współdziałaniu z oddziałami i pododdziałami Policji.

Takie atestacje prowadzone są teraz w całej Polsce, w tych jednostkach, które mają na stanie konie służbowe. Potrwają do końca roku. Wszystkie konie pracujące w polskiej Policji muszą posiadać atest. W końcu kwietnia atestacje odbyły się m.in. w garnizonie łódzkim Policji, a trzecią próbę zorganizowano na terenie Oddziału Prewencji Policji KWP w Łodzi. Wspólnie z 5 wierzchowcami z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim na placu przydatność do służby potwierdziło 8 koni Straży Miejskiej w Łodzi. Współdziałanie obu służb jest na porządku dziennym, a tu konie i jeźdźcy mogli



dotatkowo przeciwzyć taktykę działania razem z pododdziałem OPP. Atestację prowadził pomocnik dowódcy OPP w Łodzi nadkom. Marek Włodarczyk.

„Zwykle” konie nie lubią hałasu. Nawet na podniesiony głos człowieka potrafią zareagować nerwowo i tak samo jak inne zwierzęta unikają ognia. Ale służba nie drużba, a przydatność do niej trzeba jakoś sprawdzić.

Rozpoczyna się atestacja. Pozoranci, stojąc na wprost koni, uderzają plastikowymi butelkami jedna o drugą. Zwierzęta strzygą uszami, przebierają kopytami w miejscu, ale trwają.

– Pomizajcie konie butelką. Muszą wiedzieć, że to nic groźnego – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KPP podkom. Marek Musiał, który jest jedynym w Polsce naczelnikiem czynnie jeżdżącym konno.

Konie są wyraźnie zainteresowane przedmiotami wydającymi nieprzyjemne dla nich dźwięki. Obwąchują je, starają się dotknąć nozdrzami. Podczas następnej próby straszenia stoją już spokojniej.

Kolejna próba jest już wspólnie z pododdziałem, a konie wychodzą najpierw bokiem, a potem środkiem zza policjantów w kierunku straszących ich pozorantów.

– Jak chcecie nas pogonić, macie do tego prawo – mówi nadkom. Marek Włodarczyk do jeźdźców.

Dwa razy nie musi powtarzać. Odgłos podków na asfalcie może podnieść wszystkim poziom adrenaliny. Konie jednak wciąż nieufnie patrzą na pozorantów.

– Poglaskać konia, nic złego się nie dzieje – podpowiada im sierż. szt. Agnieszka Walczak. To uspokaja obie strony.

Ale zadania są coraz trudniejsze. Padają strzały z broni długiej. Włodarczyk rozlewa benzynę i podpala. Eskaluje zadania.

– Zawsze zaczynamy od miękkich form, żeby przyzwyczaić konie do tego, co będzie się działo. Dlatego na początek zawsze jest ogranie z hałasem, przyzwyczajenie do huków, tłumów, by sprawdzić, czy konie po dłuższej przerwie zdolne są wyjść do służby i pełnić ją między ludźmi. Jeżeli się nie sprawdzą, nie będą dopuszczone, póki atestacja nie przebiegnie pomyślnie – mówi nadkom. Marek Włodarczyk.

Pod kopyta pozoranci rzucają koktajle Mołotowa. Ogień, trzask tłuczonego szkła, a konie dzielnie idą. Zachowanie zwierząt obserwuje nadkom. Izabela Dobrowolska z Biura Prewencji KGP, od której ocen zależy, czy i które konie mogą uzyskać atesty drugiego stopnia.

– Konie musiały przede wszystkim pokazać odwagę, wyszkolenie, a także współdziałanie z pododdziałem Policji. Zwracałam też uwagę na ich zachowanie w szykach – czy się nie wyłamują, nie uciekają, czy się nie płoszą i wspinają bądź kopią. To bardzo ważne cechy, bo gdy konie pracują na ulicy, nie mogą robić krzywdy postronnym osobom. Koń musi mieć bardzo zrównoważony charakter i nie być płochliwy – mówi nadkom. Izabela Dobrowolska. – W odróżnieniu od psów i przewodników psów atest dostaje tylko koń. Na takiego konia może wsiąść każdy policjant i jeździec, niezależnie, czy ma tego, czy innego wierzchowca pod opieką.

Każdy koń ma swoją kartę ocen. Żeby zdać, musi otrzymać minimum 60 punktów. Jawor, Junak, Humus, Baker, Lucjan – wszystkie policyjne konie zdały. Te ze Straży Miejskiej też. Sukces trzeba więc uczcić. Najlepiej wspólnie zjedzonymi jabłkami. Przez policjantów i konie.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Jacek Herok





DZIEŃ WETERANA

W tym roku uroczystość z okazji przypadającego **29 maja** Dnia Weterana Działów poza Granicami Państwa zorganizowano dzień wcześniej, w siedzibie 16. Batalionu Powietrznodesantowego im. gen. bryg. Mariana Zdrzałki w Krakowie. W ceremonii uczestniczyli Prezydent RP Andrzej Duda, podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki oraz Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Obecna była również delegacja Stowarzyszenia Weteranów Działów poza Granicami RP z prezesem mł. insp. w st. spocz. Markiem Górnickim na czele.

W 2021 r. Odznaką Honorową „Za zasługi w działaniach poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej” wyróżniono 3 osoby ze środowiska policyjnego, wszystkich za udział w misji na terenie Kosowa. Odznakę przyznano asp. szt. w st. spocz. weteran Mai Serkowskiej z KPP w Kartuzach. Medal otrzymali: podinsp. Mariusz Mokras, zastępca dowódcy Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Częstochowie, który ma status weterana poszkodowanego i podinsp. Michał Kocot, weteran, ekspert Wydziału Misji Zagranicznych i Oficerów Łącznikowych BMWP KGP.

W siedzibie BEH-MP KGP przygotowano wystawę nt. udziału policjantów w misjach poza granicami RP.

P. O. S. T.



KONFERENCJA NAUKOWA w WSPoL. w SZCZYTNI

W dniach 21–22 kwietnia 2021 r. Studenckie Koło Nauk Kryminalistycznych Wyższej Szkoły Policji w Szczynie zorganizowało Ogólnopolską Konferencję Naukową e-CRIME SCENE „Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępczości na tle seksualnym”.

W gremium Komitetu Honorowego zasiadli: komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczynie insp. dr hab. Iwona Klonowska, która objęła funkcję przewodniczącej, zastępca komendanta prorektor tej uczelni insp. dr Andrzej Żyliński, dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji insp. dr n. med. Radosław Juźwiak i naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie mł. insp. Mariusz Kopczyński.

W konferencji wzięło udział przeszło 600 osób reprezentujących ponad 80 ośrodków naukowych z całej Polski oraz funkcjonariusze Komendy Głównej Policji, komend wojewódzkich, powiatowych i miejskich Policji, przedstawiciele Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie, pracownicy sądów, prokuratur, biur detektywistycznych, a także placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Konferencję podzielono na 3 panele. Pierwszy blok obejmował prawnokarną analizę zabójstwa z lubieżności i czynów przeciwko wolności seksualnej ujętych w XXV rozdziale kodeksu karnego. Drugi moduł nawiązywał do kryminologicznej oceny zjawiska przestępczości na tle seksualnym, w tym charakterystyki sprawców i ofiar przestępstw, a także procesu określania portretu psychologicznego tychże osób na podstawie dostępnych danych. W trzecim panelu prelegenci zaprezentowali wystąpienia poświęcone kryminalistyce, m.in. sposobom zabezpieczania śladów biologicznych na miejscu przestępstwa i ich znaczeniu w postępowaniu karnym.

post. KATARZYNA KRÓL
post. DOMINIK SZEWCZYK
post. DAMIAN GŁADEK
oprac. AKK

zdj. WSPoL.

BEZPIECZNIEJ NA DROGACH

30 kwietnia 2021 r. skończyła się realizacja Projektu „Bezpieczniej na drogach – nowoczesny sprzęt dla polskiej Policji” nr POIS.03.01.00-00-0029/16 w ramach działania 3.1 Rozwój drogowej i lotniczej sieci TEN-T osi priorytetowej III Rozwój sieci drogowej TEN-T i transportu multimodalnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Przedsięwzięcie Komendy Głównej Policji o wartości 103 100 000 zł miało na celu zwiększenie skuteczności działań Policji w zakresie poprawy i ochrony bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przedmiotem projektu był zakup:

- 651 radiowozów oznakowanych,
- 171 radiowozów nieoznakowanych z wideorejestratorem,
- 468 laserowych mierników prędkości z rejestracją obrazu,
- 822 terminali mobilnych stanowiących wyposażenie pojazdów służby ruchu drogowego,
- 740 radiotelefonów przewoźnych.

Zakupiony sprzęt został skierowany do wszystkich komend wojewódzkich oraz do Komendy Stołecznej Policji.

Oczekiwany rezultatem całego przedsięwzięcia jest zmniejszenie liczby wypadków drogowych o minimum 5 proc. w obszarze oddziaływania projektu. Wkład Funduszu Spójności w całkowitych kosztach projektu wyniósł 85 proc. i stanowił kwotę 87 635 000 zł. Pozostałe 15 proc., czyli 15 465 000 zł, będzie współfinansowane z budżetu państwa.

W 2020 r., w związku z pandemią koronawirusa, projekt uzupełniono o dodatkowe zadanie: zakup środków ochrony indywidualnej w celu przeciwdziałania rozszerzeniu pandemii COVID-19/SARS-CoV-2 oraz zakup dodatkowych urządzeń służących do ochrony i przeciwdziałaniu przed pandemią COVID-19/SARS-CoV-2 dla załóg pojazdów zakupionych w ramach przedmiotowego przedsięwzięcia (służby ruchu drogowego). Wartość projektu zwiększyła się o 1 000 000 zł, w ramach których zakupiono urządzenia do ozonowania powietrza oraz rękawiczki nitrylowe.

BIURO FINANSÓW KGP

/ oprac. AKK



zdj. PM



POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA MAŁOPOLSKICH SENIORÓW NA TERENIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

Wraz z rozpoczęciem sezonu działkowego na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Zakole Wisły” w Krakowie przy ul. Nowohuckiej 80 odbyła się inauguracja akcji informacyjnej na temat oszustw wśród działkowców z województwa małopolskiego.

W konferencji prasowej wzięli udział: Marta Malec-Lech – członek Zarządu Województwa Małopolskiego, mł. insp. Robert Michalik – naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, podkom. Beata Wcisło – specjalista Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Zdzisław Królczyk – prezes Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Zakole Wisły” oraz Jan Wołoch – członek Okręgowego Zarządu Małopolskiego Polskiego Związku Działkowców w Krakowie.

Akcja będzie polegać na opracowaniu materiałów z treściami informacyjno-profilaktycznymi dotyczącymi najczęstszych oszustw popełnianych wobec starszych osób. Małopolska Policja oraz Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego

przygotują plakaty, natomiast ich dystrybucją zajmie się Polski Związek Działkowców stowarzyszenia ogrodowego w Warszawie Okręg Małopolski w Krakowie. Plakaty będą umieszczone w gablotach informacyjnych na terenie 239 ogrodów działkowych.

KWP w KRAKOWIE

/ oprac. AKK



SPEŁNIAMY MARZENIE PATRYKA

25-letni Patryk jest osobą niepełnosprawną. Od dziecka marzył, by być policjantem, a zwłaszcza policyjnym pilotem. Zawsze chętnie ze swoją mamą odwiedzał jednostki Policji w kraju i brał udział w policyjnych piknikach i festynach, gdzie mógł bezpośrednio poznać kulisy służby funkcjonariuszy. Przez ostatnie

kilkanaście miesięcy, z uwagi na obostrzenia związane z pandemią, takie spotkania nie były możliwe.

Dlatego tak bardzo się ucieszył, gdy 21 maja br., przy okazji pobytu w Warszawie, mógł się spotkać z policyjnymi pilotami i mechanikami z Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP oraz obejrzeć śmigłowce. W trakcie wizyty poznał pracę policyjnych lotników od kuchni i mnóstwo ciekawostek związanych z tą formacją.

Najbardziej zainteresował go policyjny Black Hawk S-70i. To w nim spędził najwięcej czasu i w nim powstało najwięcej pamiątkowych zdjęć. Teraz do domu zabierze nie tylko wspomnienia, zdjęcia i film z wizyty, ale i drobne upominki przygotowane przez policjantów specjalnie dla niego, w tym m.in. naszywkę na mundury polskich lotników czy okulary VR, które pozwalają

wejść w świat trójwymiarowej rozrywki przy pomocy telefonów komórkowych. Dzięki nim, oglądając filmy stworzone w ramach kampanii #JestAkcja, będzie mógł w domowym zaciszu zajrzeć tam, gdzie do tej pory dla zwykłego śmiertelnika było to niemożliwe, i choć na chwilę przypomnieć sobie spotkanie z prawdziwymi policjantami.

mł. insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA

oprac. AKK



Szczegóły poznasz, skanując QR

NOWE SIEDZIBY

oprac. I P K



W Golubiu-Dobrzyń

3 grudnia 2020 r. w Komendzie Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyń zakończył się kolejny etap modernizacji budynku sfinansowany ze środków budżetowych kujawsko-pomorskiej Policji oraz dzięki wsparciu lokalnych samorządów. W ramach prac wyremontowano pomieszczenia biurowe II piętra, zmodernizowano przestrzeń pod kątem adaptacji nowych pomieszczeń, a także wykonano remont elewacji zewnętrznej budynku.

Małgorzata Lipińska,
KPP w Golubiu-Dobrzyń, zdj. autor



W Bogatyni

17 grudnia 2020 r. w otwarciu nowej siedziby uczestniczył komendant wojewódzkiej Policji we Wrocławiu insp. Dariusz Wesołowski, ówczesny komendant powiatowy Policji w Zgorzelcu insp. Janusz

Lipski, wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski oraz przedstawiciele władz samorządowych. W trakcie spotkania komendant otwieranej jednostki podkom. Piotr Grześków otrzymał symboliczny klucz do nowej siedziby komisariatu. Łączny koszt inwestycji wyniósł niemal 12 mln zł i w całości został sfinansowany ze środków budżetu państwa w ramach programu modernizacji Policji.

Kamil Rynkiewicz,
zdj. KPP w Zgorzelcu



W Paradyżu

18 grudnia 2020 r. został oddany do użytku nowo wybudowany Komisariat Policji w Paradyżu. W przekazaniu obiektu wzięli udział: poseł na Sejm RP Robert Telus, wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk, starosta opoczyński Marcin Baranowski, wójt gminy Paradyż Wojciech Rudalski oraz komendant wojewódzkiej Policji w Łodzi nadinsp. Sławomir Litwin. Komisariat Policji w Paradyżu jest najnowszą jednostką w województwie łódzkim.

Barbara Stępień,
zdj. KPP w Opocznie



W Chęcinach

Nowy trzykondygnacyjny budynek, garaże dla pojazdów służbowych, fabrycznie nowy sprzęt teleinformatyczny oraz wyposażenie biurowe – od 8 stycznia 2021 r. w takich warunkach pełnią służbę stróże prawa z Komisariatu Policji w Chęcinach. W pomieszczeniach znajdują się nowoczesne instalacje teleinformatyczne oraz zupełnie nowe wyposażenie biurowe.

KM, zdj. S. Rakowski,
KMP w Kielcach



W Toruniu-Rubinkowo

Komisariat Policji Toruń-Rubinkowo funkcjonuje przy ul. Dziewulskiego 1, gdzie policjanci wrócili po trwającym ponad rok kompleksowym remoncie. 11 stycznia br. z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego siedzibę Komisariatu Policji Toruń-Rubinkowo wizytowali Iwona Michałek – sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, prezydent Torunia Michał Zaleski oraz insp. Piotr Leciejewski – komendant wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Po obiedzie oprowadzał gości komendant miejskiej Policji w Toruniu insp. Maciej Lewandowski wraz z podinsp. Jackiem Wolframem, szefem tej jednostki.

Monika Chlebicz, zdj. Piotr Dziak,
KWP w Bydgoszczy



W Hermanowie

15 stycznia 2021 r. w Hermanowie (gmina Pabianice) uroczystie otworzono nowo wybudowany Posterunek Policji. W uroczystości uczestniczyli m.in. zastępca komendanta wojewódzkiej Policji ds. logistyki w Łodzi insp. Dariusz Matusiak, wicestarosta pabianicki Gabriela Wenne-Błażyńska, wójt gminy Pabianice Marcin Wierczok, wójt gminy Dobroń Robert Jarzębak, wójt gminy Dłutów Grażyna Maślanka-Olczyk oraz zastępca prezydenta Pabianic Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek, a także szef pabianickiej policji insp. Tomasz Szwed. Kierownikiem nowego posterunku został st. asp. Adam Figiel.

Ilona Sidorko,
KPP w Pabianicach, zdj. autor



W Zawadzkiem

Policjanci i pracownicy Policji z Zawadzkiego (powiat strzelecki w województwie opolskim) 18 stycznia 2021 r. rozpoczęli pracę w nowym budynku przy ulicy Kolejowej 14. Mają do dyspozycji nowoczesny komisariat, parking oraz garaże dla pojazdów służbowych. Inwestycja została sfinansowana z programu modernizacji Policji. Dwukondygnacyjny budynek spełnia standardy techniczne, architektoniczne i funkcjonalne.

Lidia Kowalska, zdj. Piotr Dziak,
KWP w Bydgoszczy



W Zwoleniu

27 stycznia br. oddany został do użytku nowy budynek Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu. W uroczystości wzięli udział ówczesny komendant wojewódzki zs. w Radomiu nadinsp. Michał Ledzion, komendant powiatowy Policji w Zwoleniu nadkom. Mariusz Medwecki oraz przedstawiciele władz samorządowych. W budynku o powierzchni ponad 2267 m² służbę będzie pełnił 70 funkcjonariuszy.

Krzysztof Gregorczyk,
KPP w Zwoleniu, zdj. autor



W Bydgoszczy

1 lutego 2021 r. Komenda Miejska Policji w Bydgoszczy zaczęła funkcjonować w wyremontowanym budynku przy ul. Chodkiewicza 32. Historia obiektu sięga roku 1914, kiedy został on wybudowany z przeznaczeniem na dom sierot. Teraz znajdują się tu biura KMP w Bydgoszczy oraz nowoczesne centrum dowodzenia dla służb dyżurnych Policji, zarówno komendy miejskiej, jak i wojewódzkiej. Podczas remontu zachowano kilka elementów – m.in.: podłogi, kafele, kraty, elementy elewacji budynku – nawiązujących do pierwotnego przeznaczenia obiektu.

Lidia Kowalska, zdj. Piotr Dziak,
KWP w Bydgoszczy



W Wielbarku

Odtworzony Posterunek Policji będzie obejmował zasięgiem działania gminy zamieszkałe przez ponad 10 000 mieszkańców. Burmistrz miasta i gminy Wielbark przekazał na ten cel działkę o powierzchni 1043 m², usytuowaną w centrum miasta. Służbę w wielbarkim posterunku będzie pełnić na stałe 7 policjantów. 25 lutego 2021 r. w nowej siedzibie spotkali się: Artur Chojceki – wojewoda warmińsko-mazurski, nadinsp. Tomasz Klimek – komendant wojewódzkiej Policji w Olsztynie, Jerzy Krzysztof Szczepanek – wicestarosta powiatu szczycieńskiego oraz Grzegorz Zapadka – burmistrz Wielbarka, a także gospodarz nowego obiektu insp. Radosław Drach – komendant powiatowy Policji w Szczytnie. Kierownikiem Posterunku Policji w Wielbarku został asp. szt. Piotr Gogola.

Robert Szablewski,
zdj. KMP w Olsztynie



W Wadowicach

Od 27 lutego 2021 r. Komenda Powiatowa Policji w Wadowicach funkcjonuje w nowej siedzibie przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 37. Obecnie na powierzchni użytkowej 4217,2 m² pracuje 156-osobowa załoga komendy. Powstał 3-kondygnacyjny budynek o charakterze biurowo-administracyjnym z atrium w środku. Do rozmów z dziećmi przysto-

wany został tzw. niebieski pokój. Ponadto w skład kompleksu komendy wchodzi budynek szkoleniowo-gospodarczo-garażowy. Powstały także boksy dla 2 psów służbowych.

tekst i zdj.: Zespół Prasowy
KPP w Wadowicach



W Grucie

1 marca br. odbyło się oficjalne otwarcie Posterunku Policji w Grucie (powiat grudziądzki). Został on reaktywowany po 8 latach od zamknięcia. W otwarciu brali udział komendant miejskiej Policji w Grudziądzu insp. Marcin Zaleski oraz wójt gminy Gruta Waldemar Kurkowski. Do dyspozycji policjantów znajdują się pokoje dzielnicowe, dyżurka, pomieszczenie socjalne, szatnie oraz sanitariaty. Kierownikiem został asp. szt. Tomasz Kruk.

Robert Szablewski,
zdj. KMP w Grudziądzu



W Smolcu

1 marca otwarto siedzibę nowo powstałego posterunku w Smolcu. Klucze do posterunku przekazali zastępca komendanta wojewódzkiej Policji we Wrocławiu mł. insp. Robert Frąckowiak wraz z burmistrzem Łukaszem Zbrozarczykiem. Odebrał je kierownik Posterunku Policji w Smolcu sierż. szt. Tomasz Chojniak.

Łukasz Dutkowiak,
KMP we Wrocławiu, zdj. autor

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU
CZERWIEC 1931

11 VI – Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Komendy Głównej PP Szkołę Policyjną dla Szeregowych w Mostach Wielkich koło Lwowa odwiedzili dziennikarze prasy zagranicznej (m.in. francuskiej, niemieckiej i amerykańskiej), akredytowani w Polsce, a także przedstawiciele prasy krajowej. Goście zwiedzili obiekty szkoły, wszystkie pracownie wraz z wyposażeniem dydaktycznym, wysłuchali 2 wykładów oraz obejrzel pokaz sprawności fizycznej w wykonaniu słuchaczy jednej z kompanii. Nie kryli słów uznania dla kierownictwa polskiej policji za przygotowanie tak wzorowego obiektu, plasującego szkołę w Mostach Wielkich na czołowym miejscu wśród tego rodzaju zakładów w Europie.

20 VI – W Komendzie Głównej PP odbyła się podniosła uroczystość otwarcia Sali Honorowej dla uczczenia pamięci poległych w służbie funkcjonariuszy Policji Państwowej. W ściany sali wmurowano marmurowe tablice, na których wryto ich imiona i nazwiska. Od dnia odzyskania niepodległości swoje życie w ofierze złożyło 501 funkcjonariuszy Policji Państwowej. Ich dane ku wiecznej chwale utrwalono w twardej, kamiennej strukturze, układając je w chronologicznym porządku dat tych tragedii.

W uroczystości otwarcia Sali Honorowej i odsłonięcia tablic pamięci wzięli udział m.in.: minister spraw wewnętrznych gen. bryg. Felicjan Sławoj Składkowski, wojewoda warszawski Stanisław Twardo, komisarz rządu na m.st. Warszawę Władysław Jaroszewicz, dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. bryg. Jan Kruszewski oraz komendant główny PP płk Janusz Jagrym-Maleszewski wraz z kadrą Komendy Głównej PP.

22 VI – Stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął dotychczasowy wicepremier Bronisław Pieracki (lat 36). Legionista, pułkownik dyplomowany piechoty WP (dowódca jednego z odcinków obrony Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919), pracownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie sekretarz stanu w tym resorcie (od 19 kwietnia 1929 r. do 4 grudnia 1930 r.). Wicepremier w rządzie Walerego Sławka (od 5 grudnia 1930 r. do 28 maja 1931 r.), minister bez teki (od 28 maja do 23 czerwca 1931 r.). Odznaczony orderami m.in.: Virtuti Militari, Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz złotym Krzyżem Zasługi.

40 LAT TEMU
CZERWIEC 1981

* „Białe niedziele” w woj. częstochowskim z udziałem „milicyjnych” lekarzy z Polikliniki KW MO w Częstochowie mają już długą tradycję. Tym razem, w pierwszą niedzielę czerwca 8 lekarzy i 5 pielęgniarek spod Jasnej Góry, pod wodzą lekarza med. mjr. Mariana Anzorgi, odwiedziło wieś Pradła w pow. zawierciańskim. Wszystkie zamieszkałe we wsi dzieci poddane zostały badaniom profilaktycznym, a przy okazji udzielono wielu porad lekarskich również osobom dorosłym.

* Powołano Komitet Założycielski Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO (1 czerwca 1981 r.), który inicjował tworzenie milicyjnego ruchu związkowego. W ruch zaangażowało się ponad 13 tys. funkcjonariuszy, tj. ok. 18 proc. stanu zatrudnienia. W zjeździe delegatów jednostek MO 1 czerwca 1981 r. brało udział ok. 700 milicjantów, a w zjeździe 9 czerwca – 377 delegatów. Ruch związkowy w jednostkach MO trwał około miesiąca. Był protestem części funkcjonariuszy przeciwko pogarszającym się warunkom służby i sytuacji materialnej (kryzys gospodarczy), nieodpowiedniemu do potrzeb funkcjonowaniu organów ścigania (dotkliwa niekompetencja przełożonych i niewłaściwy stosunek do podwładnych), przeciwko ograniczaniu praw obywatelskich funkcjonariuszy (zakaz wyjazdów, kontaktów, narzucany światopogląd) oraz przeciwko systemowemu naruszaniu zasad praworządności (stojąca ponad prawem nomenklatura, obowiązek wykonywania zadań na rzecz SB, obawa, że przeciwko buntującemu się społeczeństwu znów zostanie użyta siła, w czym nie chcieli już więcej uczestniczyć). Władza z przyczyn ustrojowych nie mogła ustąpić i sięgnęła po represje – od połowy czerwca do końca sierpnia zwolniono ze służby ok. 100 działaczy, a kilkuset zmuszono do złożenia oświadczenia o zaprzestaniu działalności. Ruch został spacyfikowany, a środowisko milicyjne nie ujęło się za działaczami – wolało pójść z władzą.

11 VI – Po rozmowach z rządem NSZZ „Solidarność” odwołał akcję strajkową, zapowiadaną z powodu niewywiązywania się władz z obietnicy wyjaśnienia incydentu z marca br., podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

20 VI – Na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach Sąd Rejonowy w Szopienicach wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu 2 funkcjonariuszy z V Komisariatu MO w tym mieście: ppor. J.B. – kierownika referatu kryminalnego oraz sierż. szt. E.H. – kierowcę, podejrzanych o pobicie w siedzibie komisariatu zatrzymanego 39-letniego Jana S., górnika z KWK „Staszic”, znajdującego się w stanie upojenia alkoholowego i zachowującego się agresywnie. W wyniku odniesionych obrażeń Jan S. zmarł. Wydarzenie miało miejsce w nocy z 1 na 2 maja i mocno poruszyło miejscową społeczność. W wyniku przeprowadzonego śledztwa i zeznań świadków ppor. J.B. przyznał się do zarzucanego mu czynu, natomiast sierż. szt. E.H. odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień.

20 LAT TEMU
CZERWIEC 2001

* Zanika służba patrolowa. Pododdziały patrolowe zmieniają się w ogniwa typowo interwencyjne. Policjanci coraz rzadziej pełnią służbę w patrolach pieszych, najczęściej w ogóle nie wysiadają z radiowozów. Statyczne pełnienie służby „z dala od ludzi” oraz niski poziom wiedzy zawodowej to nie tylko brak zaangażowania policjantów w służbie, ale przede wszystkim efekt nieskutecznego nadzoru i kontroli ze strony bezpośrednich przełożonych. Te i inne jeszcze krytyczne uwagi to cytaty z raportu Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP o funkcjonowaniu służby patrolowej i patrolowo-interwencyjnej naszej Policji, sporządzonego w ubiegłym miesiącu.

7-9 VI – W CSP w Legionowie rywalizowali kontrolerzy z WRD KWP, finaliści wojewódzkich zawodów o tytuł „Policjanta Ruchu Drogowego 2001” oraz drużyny KSP i, gościnnie, Żandarmerii Wojskowej. Do Legionowa zawitało 36 zawodników, którzy rozegrali 7 konkurencji, m.in.: testów ze znajomości wybranych przepisów o ruchu drogowym, przepisów służbowych, kodeksu karnego i wykroczeń oraz testów sprawnościowych: strzelania z broni służbowej, kierowania ruchem oraz jazdy sprawnościowej motocyklem. Po podliczeniu wyników okazało się, że zespołowo zwyciężyła drużyna z woj. podkarpackiego w składzie: st. sierż. Dariusz Dąbek i st. sierż. Grzegorz Kwiatkowski, natomiast indywidualnie najlepszym policjantem ruchu drogowego A.D. 2001 został sierż. szt. Roman Wołowicz z bydgoskiej drogówki.

17-19 VI – W WSPol. w Szczytnie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Policja, Etyka, Kościół”, zorganizowana w 10. rocznicę reaktywowania duszpasterstwa w Policji. Jej celem było zwrócenie uwagi na znaczenie wartości etycznych w policyjnej służbie dla społeczeństwa oraz promowanie w krajach Europy Wschodniej etycznych standardów funkcjonowania organów ścigania. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: krajowy duszpasterz Policji ks. bp Marian Duś, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneusz Wachowski oraz przedstawiciele policji i duchowieństwa z Francji, Niemiec i Litwy. Duchowego wsparcia uczestnikom konferencji udzielił papież Jan Paweł II.

JERZY PACIORKOWSKI

Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:

www.hit.policja.gov.pl

40 -lecie

MILICYJNEJ rewolucji



W celi nr 2 na Białoleczę z działaczy ZZFMO byli osadzeni Ireneusz Sierański, Tadeusz Bartczak oraz Mirosław Basiewicz

W czerwcu mija właśnie okrągła rocznica wydarzeń, o których wiedza nie jest tak powszechna, jak o założeniu i działaniach „Solidarności”, ale stanowiących ważny element historii Polski w początkach lat 80. XX w. A już na pewno bardzo istotny dla policyjnej formacji...

W 1980 r. i 1981 r. codzienna rzeczywistość wystawiała organy porządku publicznego, przede wszystkim Milicję Obywatelską, na coraz większą próbę. Ku zaskoczeniu funkcjonariuszy drobne niekiedy incydenty, które i zdarzały się podczas interwencji, przeradzały się coraz częściej w spięcia i konflikty. Ludzie nabierali odwagi, krytykowali MO, utrudniali wykonywanie czynności służbowych i stawali się agresywni. Kierownictwo MSW i KG MO milczało. Milicjanci czuli się osaczani i pozostawieni własnemu losowi.

Przełomowe dla dalszego rozwoju sytuacji okazały się wydarzenia w Bydgoszczy, za które opinia publiczna, a potem przedstawiciele władz, obciążyli milicję. Incydent w Szopienicach, zakończony aresztowaniem funkcjonariusza, a także podpalenie posterunku MO w Otwocku spowodowały, że milicjanci zaczęli mówić. Krytyka zaczęła się na własnym podwórku, w jednostkach, pojawiła się na zebraniach partyjnych. Od grafików służb i przeciążenia pracą oraz nadgodzinami mówcy przeszli gładko do postulatów zmian organizacyjnych i demokratyzacji stosunków służbowych. Krytyka spadała na przełożonych, aż doszła do kierowniczych gremiów resortu spraw wewnętrznych. Ich milczenie tylko wzmagало napięcie wśród funkcjonariuszy.

W Krakowie, Lublinie, Szczecinie, Łodzi i Gdańsku podejmowano uchwały i rezolucje. 11 maja z niedużego komisariatu w Szczawnicy-Krościenko wyszedł sygnał, że tamtejsi funkcjonariusze chcą związków zawodowych w MO.

Poparcie było powszechne, zaczęły więc powstawać załączki organizacyjnych struktur zwią-

Okupacja Hali Gwardii po zawieszeniu przez sąd rejestracji Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO



Zjazd delegatów w Warszawie

kowych. 24 maja 1981 r., w stołecznym batalionie zawiązał się tymczasowy komitet związków zawodowych funkcjonariuszy i mimo interwencji komendanta stołecznego MO, a następnie oficerów komendy głównej i MSW, w 2 dni później na otwartym zebraniu partyjnym, w którym uczestniczyli milicjanci z 5 jednostek pozawarszawskich, sierż. Sierański został wybrany przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Funkcjonariuszy MO – mogli się w nim zrzeszać dobrowolnie wszyscy funkcjonariusze i emeryci z całego kraju. Zdecydowano o zorganizowaniu w batalionie krajowego zjazdu.

1 czerwca 1981 r. w siedzibach katowickiego ZOMO i warszawskiego batalionu patrolowego MO odbyły się zjazdy delegatów w celu powołania związku zawodowego funkcjonariuszy milicji. Zjazd warszawski zgromadził około 700 milicjantów z 37 garnizonów i był bardziej reprezentatywny, co spowodowało przerwanie zjazdu katowickiego i przyjazd do Warszawy ok. połowy z ponad 100 delegatów z 12 garnizonów.

Inicjatorem zjazdu w Warszawie był sierż. Ireneusz Sierański, który otworzył zjazd i przedstawił cel – utworzenie Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO. Na przewodniczącego OKZ ZZFMO wybrano por. Wiktora Mikusińskiego z KS MO, a na wiceprzewodniczących ppor. Kazimierza Kolinkę z KD MO w Łodzi i kpt. Edwarda Szybkę z KW MO w Krakowie. W skład OKZ weszli delegaci reprezentujący poszczególne garnizony oraz tymczasowy komitet batalionowy.

Około godz. 20.30 do MSW udała się czteroosobowa delegacja (przewodniczący i zastępcy oraz por. Leszek Marcinek z Krakowa) i odbyła rozmowę z przedstawicielami resortu – uzgodniono, że 2 czerwca rozpoczną się rozmowy przedstawicieli OKZ ZZFMO z komisją rządową, której przewodniczyć miał gen. Czesław Kiszczak. Delegacja związkowców przyjęła warunek, że do rozmów dojdzie, jeśli zjazd „do rana” zakończy obrady. Sprawa ta stała się przedmiotem burzliwej dyskusji, została ostatecznie zaakceptowana, co spowodowało niekończący się do dziś spór (w jego tle nawet oskarżenia o zdradę).

Rozmowy trwały od 2 do 7 czerwca i zakończyły się zgodą związkowców na odstąpienie od tworzenia związku zawodowego

funkcjonariuszy MO w zamian za powstanie organizacji quasi-związkowej. Fakt ten poruszył środowisko działaczy, funkcję przewodniczącego objął sierż. Ireneusz Sierański, a o dalszych działaniach miał zdecydować drugi zjazd 9 czerwca. Wprowadzony przez KG MO stan podwyższonej gotowości spowodował, że zjazd przybrał formę spotkania informacyjnego – około 400 delegatów miało świadomość poniesionej klęski, i w zasadzie zdecydowano o podjęciu działalności „tajnej”.

Kierownictwo MSW podjęło działania represyjne wobec działaczy związków zawodowych, 17 czerwca w stolicy zwolniono 15 milicjantów, w Szczecinie – 5, kilkunastu na Śląsku, w Lublinie i Białymstoku, ogółem około 100 milicjantów.

Ostatnim akordem działalności zwolnionych związkowców była próba rejestracji ZZFMO w sądzie wojewódzkim w Warszawie – po decyzji o zawieszeniu postępowania usiłowano zorganizować manifestację w Hali Gwardii, którą jednak opuszczono na skutek interwencji ZOMO. Tego dnia zwolniono ze służby ostatniego z działaczy ZZFMO – ppor. K. Kolinkę z Łodzi, który jako jedyny czynny funkcjonariusz pojawił się w sądzie w mundurze.

W stanie wojennym internowano 30 milicjantów i poddano ich szczególnym rygorom i represjom, torturowano i bito. Mimo to część działaczy podjęła później działalność konspiracyjną, a w 1989 r. – kolejną próbę utworzenia związku zawodowego w MO. W 1990 r. niektórzy byli działacze weszli do władz NSZZ FMO, a następnie NSZZ Policjantów, m.in. sierż. Jan Jabłoński został wiceprzewodniczącym Krajowej Komisji Wykonawczej i przyczynił się do powrotu do służby wielu zwolnionych funkcjonariuszy.

SŁAWOJ KOPKA



WYŁUDZENIA POŻYCZEK / KREDYTÓW – BIK I BIG / NIEZBĘDNE!

Rzadziej przestępne wykorzystanie danych osobowych wychodzi na jaw w chwili otrzymania przez pokrzywdzonego pismem wezwania do spłaty raty pożyczki, czy też w momencie odebrania innej korespondencji związanej z zadłużeniem, ponieważ sprawcy do korespondencji wskazują przeważnie fikcyjne adresy.

AUTORYZACJA WNIOSKU PRZEZ PRZELEW Z RACHUNKU

Postępowania przygotowawcze dotyczące wyłudzenia pożyczek oraz kredytów są najczęściej postępowaniami złożonymi, wielotomowymi oraz długotrwałymi. Na powyższe wpływa wiele czynników, jednak główną przyczyną jest fakt, że sprawcy, wykorzystując dane osobowe jednego pokrzywdzonego, zawierają lub starają się zawrzeć jak największą liczbę pożyczek/kredytów. W celu zebrania materiału dowodowego konieczne jest zgromadzenie informacji o wszystkich zobowiązaniach osoby pokrzywdzonej. Niezbędne w tym zakresie będzie wykonanie zapytania w celu pozyskania zbiorczej informacji o rachunkach w bankach oraz spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, a także skorzystanie z danych zawartych w rejestrach Biura Informacji Kredytowej S.A. (dalej BIK) i Biura Informacji Gospodarczej Info-Monitor S.A. (dalej BIG).

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, w jaki w ogóle sposób i na jakich zasadach są udzielane pożyczki oraz kredyty online. W większości podmiotów pożyczkowych/kredytowych osoba zainteresowana, składając wniosek, musi podać swoje dane, tj. imię, nazwisko, numer ewidencyjny PESEL, adres zamieszkania, adres

Przestępstwa związane z wyłudzeniem pożyczek lub kredytów z wykorzystaniem danych osobowych mają miejsce coraz częściej. Pokrzywdzeni – osoby, których dane osobowe zostały użyte – o swoich zadłużeniach najczęściej dowiadują się w chwili wnioskowania o kredyt lub pożyczkę. Wówczas ich zdolność do zaciągania zobowiązań jest weryfikowana i okazuje się, że mają już zadłużenie, o którym nic nie wiedzieli.

do korespondencji, e-mail, numer telefonu do kontaktu, źródło oraz wysokość dochodów, a także kwotę, o jaką wnioskują¹. Następnie wnioskodawca jest zobowiązany do zweryfikowania swoich danych osobowych poprzez realizację przelewu 1-złotowego lub 1-groszowego. Po tym instytucja finansowa dokonuje oceny wniosku, zdolności kredytowej/pożyczkowej wnioskodawcy, żąda ewentualnie uzupełnienia wniosku (np. przez przesłanie dodatkowych dokumentów), a na końcu przekazuje decyzję dotyczącą udzielenia lub nie pożyczki/kredytu. W trakcie ubiegania się o pożyczkę/kredyt wnioskodawca może otrzymywać kody weryfikacyjne na wskazany przez siebie numer telefonu lub adres e-mail. W przypadku pozytywnego rozpoznania wniosku dochodzi do zawarcia umowy, pożyczkobiorca/kredytobiorca nie musi podpisywać żadnych dokumentów, a sama umowa jest przesyłana wyłącznie na adres poczty e-mail. Wszystko odbywa się poprzez internet – łącznie z wypłatą środków.

SPOSOBY WYŁUDZENIA

Prowadząc czynności służbowe związane z wyłudzeniami pożyczek/kredytów, należy mieć świadomość, że do wyłudzeń najczęściej dochodzi w wyniku:

- przejęcia przez sprawcę dostępu do e-bankowości pokrzywdzonego;
- wykorzystania danych pokrzywdzonego do założenia rachunku bankowego z dostępem do niego za pośrednictwem e-bankowości w banku;
- przekazania sprawcy przez pokrzywdzonego dostępu do bankowości elektronicznej w dobrej wierze, np. sprawca prosi pokrzywdzonego o założenie rachunku bankowego z dostępem do e-bankowości pod legendą problemów finansowych i chęcią ukrycia środków przed wierzycielami czy komornikiem.

Posiadanie rachunku bankowego wraz z dostępem do niego za pośrednictwem e-bankowości jest niezbędne w celu dokonania weryfikacji danych osobowych wnioskodawcy oraz do zawarcia umowy pożyczki/kredytu. Jeżeli pokrzywdzony podejrzewa, że z wykorzystaniem jego danych osobowych zostały zaciągnięte pożyczki lub kredyty, to w pierwszej kolejności powinien sprawdzić historię transakcji na swoich rachunkach bankowych. W przypadku, kiedy pokrzywdzony nie zauważył żadnych podejrzanych przelewów autoryzujących² oraz nie udostępniał nikomu swoich rachunków wraz z dostępem do nich poprzez e-bankowość, to najpewniej sprawca założył na dane pokrzywdzonego rachunki w innych bankach.

POSZUKIWANIE RACHUNKÓW

Aby dokonać sprawdzenia i weryfikacji rachunków bankowych założonych na dane pokrzywdzonego, należy sporządzić zapytanie w celu pozyskania zbiorczej informacji o rachunkach w bankach oraz spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Krajowa Izba Rozliczeniowa S.A. prowadzi usługę pod nazwą Centralna informacja o rachunkach, która umożliwia „dostęp do informacji o rachunkach osób zmarłych, «zapomnianych» rachunkach osób fizycznych oraz rachunkach osób wskazanych przez sąd, komornika, Policję lub inne uprawnione organy”³.

Najprostszym oraz najszybszym sposobem pozyskania informacji o rachunkach jest złożenie przez pokrzywdzonego – na podstawie art. 92ba ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe⁴ – wniosku o udzielenie osobie poszukującej własnych rachunków zbiorczej informacji o jej rachunkach. Pokrzywdzony może złożyć taki wniosek do swojego lub dowolnie wybranego banku/SKOK-u. W odpowiedzi bank/SKOK bez zbędnej zwłoki powinien zrealizować wniosek i przekazać zainteresowanej osobie odpowiedź.

W związku z prowadzonymi postępowaniami przygotowawczymi Policja⁵ może wnioskować do prokuratora nadzorującego o pozyskanie za pośrednictwem banków/SKOK-ów zbiorczych danych o rachunkach na podstawie art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy – Prawo bankowe, który wskazuje, że prokurator ma tę możliwość w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe:

- przeciwko osobie fizycznej będącej stroną umowy zawartej z bankiem, w zakresie informacji dotyczących tej osoby fizycznej⁶;
 - popełnione w związku z działaniem osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, w zakresie informacji dotyczących tej osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej;
 - określone w art. 165a⁷ lub art. 299⁸ ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny⁹;
 - w zakresie zawarcia z osobą fizyczną, prawną lub jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej umowy o wykonywanie czynności bankowych, w celu weryfikacji zawarcia takich umów i czasu ich obowiązywania
- oraz na podstawie art. 9f ust. 1 pkt 13 ustawy z 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych¹⁰, który daje tę możliwość prokuratorowi w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Należy mieć jednak na względzie, że w przypadku wnioskowania o dane pokrzywdzonego (a dokładniej o dane osoby, przeciwko której nie toczy się postępowanie przygotowawcze o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe) ustawa – Prawo bankowe przewiduje wyłącznie możliwość pozyskania informacji „w zakresie zawarcia (...) umowy o wykonywanie czynności bankowych, w celu weryfikacji zawarcia takich umów i czasu ich obowiązywania”¹¹. Biorąc pod uwagę treść art. 92ba ustawy – Prawo bankowe, która wskazuje, że zbiorcza informacja o rachunkach obejmuje m.in. numer rachunków bankowych, trzeba przypuszczać, że pozyskanie zbiorczej informacji na podstawie art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b tiret czwarty ustawy – Prawo bankowe może być utrudnione. Wynika to z faktu, że odpowiedź (zbiorcza informacja) zawiera dane wykraczające poza te, które można pozyskać na wskazanej podstawie prawnej. W tym miejscu należy podkreślić, że weryfikacja podstawy prawnej do uzyskania zbiorczej informacji dokonywana jest przez bank lub SKOK przed przesłaniem zapytania do Centralnej informacji.

Analiza treści art. 104 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe (możliwość pozyskiwania danych objętych tajemnicą bankową na podstawie wydanego upoważnienia) oraz wymiana korespondencji z Krajową Izbą Rozliczeniową S.A.¹² w zakresie wnioskowania o zbiorczą informację o rachunkach doprowadziły do wniosku, że organy ścigania nie będą mogły wykonać takiego sprawdzenia we własnym zakresie, na podstawie wydanego upoważnienia przez pokrzywdzonego.

Na stronie internetowej Centralnej informacji o rachunkach¹³ znajdują się projekty wniosków, które można wykorzystać w ramach prowadzonych czynności służbowych. W odpowiedzi zostaną wyszczególnione wszystkie rachunki bankowe zarejestrowane na dane pokrzywdzonego, które znajdują się w obiegu bankowym¹⁴.

REJESTRY ZADŁUŻEŃ

Po wykonaniu ustaleń w zakresie rachunków bankowych organy ścigania powinny ustalić wszystkie instytucje pożyczkowe/kredytowe, w których pokrzywdzony posiada zobowiązania. Dokonanie takich ustaleń jest możliwe poprzez złożenie stosownych zapytań w dwóch rejestrach, tj. w BIK-u oraz w BIG-u.

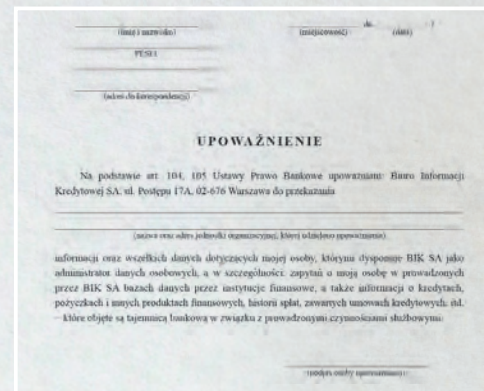
BIK to „największy w kraju zbiór danych o klientach indywidualnych i przedsiębiorcach, także w obszarze pożyczek pozabankowych”¹⁵, natomiast BIG „gromadzi i udostępnia informacje gospodarcze o przeterminowanym zadłużeniu osób i firm”¹⁶.

Instytucje pożyczkowe w trakcie weryfikowania wniosków o pożyczkę/kredyt dokonują sprawdzeń potencjalnych klientów w bazach BIK-u oraz BIG-u. Na takiej podstawie jest oceniana zdolność kredytowa wnioskodawcy. W rejestrach znajdują się informacje o bieżącym i spłaconym zadłużeniu, spłatach rat zadłużenia, opóźnieniach w spłacie, a także o zapytaniach o osobę składanych przez instytucje upoważnione – głównie podmioty pożyczkowe/kredytowe. Analiza raportów o osobie – pokrzywdzonym – umożliwi zweryfikowanie podstawowych informacji o zadłużeniu, a ponadto pozwala na ustalenie podmiotów, które dokonywały zapytania o osobę. Dzięki tym informacjom można ustalić, w jakich instytucjach sprawca wyłudził produkty lub usiłował dokonać ich wyłudzenia¹⁷.

W celu pozyskania pełnego raportu z BIK-u o zadłużeniu pokrzywdzonego należy dążyć do tego, aby pokrzywdzony udzielił organom ścigania stosownego upoważnienia do pozyskiwania danych objętych tajemnicą bankową.



Trzeba mieć na uwadze, że dane objęte tajemnicą bankową zostaną przekazane wyłącznie w takim zakresie, w jakim zostanie udzielone upoważnienie. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Słupcy w celu pozyskania danych o osobach pokrzywdzonych z BIK-u z powodzeniem stosują poniższy druk upoważnienia¹⁸.



Upoważnienie do pozyskiwania informacji objętych tajemnicą bankową

Źródło: opracowanie własne

BIG w swoich rejestrach gromadzi i przetwarza również informacje dotyczące pożyczek i kredytów – tak jak BIK, a ponadto można znaleźć w nim dane o innych zadłużeniach, np. wynikających z nieopłaconych faktur za usługi telekomunikacyjne. Rejestr ten działa na podstawie ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych¹⁹. Zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt 3 wskazanej ustawy „(...) do otrzymywania informacji gospodarczych oraz informacji z rejestru zapytań (...) są uprawnieni (...) Komendant Główny Policji – na zasadach i w trybie określonym w art. 20 ust. 1d²⁰ i 1e²¹ ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2019 r. poz. 161, z późn. zm.).” BIG nie udziela informacji oraz raportów o osobie na podstawie upoważnienia wydanego na podstawie art. 104 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe przez osobę, której danych dotyczą.

Raporty z BIK-u oraz BIG-u może pozyskać sam pokrzywdzony, logując się do portalu BIK-u/BIG-u lub składając wniosek o udostępnienie danych. Wówczas informacje te są dostępne praktycznie „od ręki” – takie rozwiązanie jest najszybsze.

WSPÓŁPRACA POLICJI Z BIK-iem

W tym miejscu należy zaznaczyć, że Biuro Informacji Kredytowej S.A. już od dawna współpracuje z Policją, czego efektem jest prowadzenie ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Nieskradzone.pl. Jej cel stanowi wskazanie, jak zadbać o swoją prywatność i bezpieczeństwo. Dodatkowo BIK aktywnie wspiera osoby, których dane były wykorzystane do wyłudzenia kredytów i pożyczek. Pokrzywdzony po złożeniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa wyłudzenia pożyczki lub kredytu z wykorzystaniem swoich danych osobowych i otrzymaniu potwierdzenia złożenia zawiadomienia może zgłosić się do BIK-u, gdzie otrzyma za darmo dostęp do Pakietu BIK²².

Pakiet BIK obejmuje:

- raport BIK-u – informacje o zobowiązaniach;
- możliwość zastrzeżenia dowodu osobistego, co uniemożliwi zaciąganie zobowiązań finansowych;
- alerty BIK-u – informacja o zapytaniach do BIK-u kierowanych przez instytucje finansowe.

CO DALEJ?

Po zgromadzeniu informacji o pokrzywdzonym z BIK-u, BIG-u oraz o rachunkach pokrzywdzonego należy przeprowadzić analizę tych danych. W tym celu trzeba sporządzić zestawienie wszystkich produktów finansowych, ustalić z pokrzywdzonym, które z nich zostały wyludzone (tj. pokrzywdzony powinien wskazać, które umowy pożyczek/kredytów zawierał, a które nie). Po tym niezbędne będzie zwrócenie się do podmiotów, które kwestionuje pokrzywdzony w celu otrzymania informacji o wyludzonych produktach. Analiza danych, które gromadzą pożyczkodawcy/kredytodawcy, rachunków bankowych wykorzystanych do autoryzacji, pobrania środków oraz ich wypłaty, powinna pozwolić ustalić sprawcę wyłudzenia.

Prowadząc postępowania przygotowawcze dotyczące wyłudzeń, należy mieć na uwadze, że czas działa na niekorzyść organów ścigania. Ze względu na to, że produkty finansowe wyludzone są przez internet oraz z wykorzystaniem numerów abonentów, możliwości identyfikacji sprawcy – np. „po

adresie IP” czy „po numerze telefonu” – po upływie 12 miesięcy od zdarzenia – będą niemożliwe z uwagi na retencję danych²³. Należy więc dążyć do pełnej współpracy z pokrzywdzonym w celu jak najszybszego pozyskania danych o rachunkach i zobowiązaniach.

Jako postulat *de lege ferenda* można wskazać, że pożądane byłoby:

- wprowadzenie możliwości pozyskiwania danych zbiorczych o rachunkach bankowych oraz danych z rejestru BIG na podstawie upoważnienia wydanego przez osobę, której dane te dotyczą;
- umożliwienie pozyskiwania zbiorczej informacji o rachunkach na podstawie postanowienia wydanego na wniosek prokuratora przez właściwy miejscowo sąd okręgowy (dokładny zapis, który nie będzie implikował problemów interpretacyjnych);
- umożliwienie pozyskiwania danych z BIG-u/BIK-u (oraz innych rejestrów) w zakresie pokrzywdzonych, tj. osób, przeciwko którym nie toczy się postępowanie przygotowawcze o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na podstawie postanowienia wydanego na wniosek prokuratora przez właściwy miejscowo sąd okręgowy, np. poprzez wprowadzenie odpowiednika art. 106b ustawy – Prawo bankowe dla innych podmiotów pozyskujących dane objęte tajemnicą bankową²⁴ (dokładny zapis, który nie będzie implikował problemów interpretacyjnych).

mł. asp. dr ŁUKASZ KRYSIŃSKI

detektyw Zespołu dw. z Przystępnością Gospodarczą Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Słupcy

¹ Rodzaj żądanych informacji jest uzależniony od instytucji udzielającej pożyczki/kredytu.

² Jako przelew autoryzujący przyjęto – przelew 1-złotowy, 1-groszowy wykonany w celu weryfikacji danych oraz akceptacji warunków umów pożyczek/kredytów.

³ O usłudze – <https://www.centralnainformacja.pl/o-usłudze/> [dostęp: 15.02.2021 r.].

⁴ Dz. U. z 2020 r. poz. 1896, z późn. zm., dalej ustawa – Prawo bankowe.

⁵ Policja może pozyskiwać zbiorcze informacje o rachunkach (a także inne informacje objęte tajemnicą bankową) m.in. na podstawie art. 20 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2020 r. poz. 360, z późn. zm.).

⁶ Zapytanie takie może być wykorzystane w celu ustalenia składników majątkowych podejrzanego.

⁷ Finansowanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

⁸ Pranie pieniędzy.

⁹ Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.

¹⁰ Dz. U. z 2020 r. poz. 1643, z późn. zm.

¹¹ Art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b tiret czwarty ustawy – Prawo bankowe. Jest to tzw. szybkie sprawdzenie typu „hit”, „no hit”, które umożliwia ustalenie np., czy dla osoby fizycznej są wykonywane czynności bankowe określone w art. 5 Prawa bankowego (bez przekazywania szczegółowych informacji).

¹² Podczas przygotowywania artykułu nawiązano kontakt z Krajową Izbą Rozliczeniową S.A. w celu zweryfikowania podstaw prawnych pozyskiwania zbiorczej informacji o rachunkach.

¹³ Projekty wniosków – <https://www.centralnainformacja.pl/o-usłudze/jak-uzyskac-informacje-o-poszukiwanym-rachunku/projekty-wnioskow/> [dostęp: 15.02.2021 r.].

¹⁴ W przypadku ujawnienia rachunków bankowych, których pokrzywdzony nie zakładał, niezbędne są dalsze prowadzenie czynności służbowych w celu ustalenia osoby otwierającej kwestionowane rachunki bankowe, wykonanie analiz transakcji itd.

¹⁵ <https://www.bik.pl/o-nas> [dostęp: 16.02.2021 r.].

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Po otrzymaniu informacji o instytucjach, które udzieliły pożyczek/kredytów oraz wykonywały zapytania o osobę, należy się zwrócić do każdej z tych instytucji z wnioskiem o przekazanie informacji o aktywnych zobowiązaniach, a także wnioskach. Na podstawie tych odpowiedzi można dokonywać kolejnych czynności zmierzających do ustalenia sprawy.

¹⁸ Po wydaniu upoważnienia pokrzywdzonego należy sporządzić pismo przewodnie do BIK-u z wnioskiem o przekazanie raportu o osobie. Oryginał upoważnienia należy dołączyć do pisma przewodniego.

¹⁹ Dz. U. z 2020 r. poz. 389, z późn. zm.

²⁰ Policja w zakresie swojej właściwości przetwarza informacje, w tym dane osobowe, uzyskane ze zbiorów danych prowadzonych przez inne służby, instytucje państwowe oraz organy władzy publicznej. Przetwarzanie informacji, w tym danych osobowych, przez Policję może mieć charakter niejawni, odbywać się bez zgody i wiedzy osoby, której dane dotyczą, oraz z wykorzystaniem środków technicznych. Służby, instytucje państwowe oraz organy władzy publicznej są obowiązane do nieodpłatnego udostępnienia Policji informacji, w tym danych osobowych. W szczególności Policja jest uprawniona do uzyskiwania informacji, w tym danych osobowych: 1) gromadzonych w administrowanych przez nich zbiorach danych lub rejestrach; 2) uzyskanych przez te służby lub organy w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym prowadzonej kontroli operacyjnej.

²¹ „Podmioty, o których mowa w ust. 1d, mogą wyrazić pisemną zgodę na udostępnianie danych zgromadzonych w zbiorach danych jednostkom organizacyjnym Policji w drodze transmisji, bez konieczności składania wniosku pisemnie w postaci papierowej lub elektronicznej, jeżeli jednostki te spełniają łącznie następujące warunki: 1) posiadają urządzenia umożliwiające odnotowanie w systemie, kto, kiedy, w jakim celu oraz jakie dane uzyskał; 2) posiadają zabezpieczenia techniczne i organizacyjne uniemożliwiające wykorzystanie danych niezgodnie z celem ich uzyskania; 3) jest to uzasadnione specyfiką lub zakresem wykonywanych zadań albo prowadzonej działalności”.

²² <https://www.bik.pl/wsparcie> [dostęp: 15.02.2021 r.].

²³ Więcej informacji na temat sposobów identyfikacji sprawców przestępstw w Internecie można znaleźć w artykule „Prawne i techniczne aspekty ustalenia cyberprzestępcy”, który ukazał się w „Policja 997” 2020, nr 5(182), s. 44.

²⁴ Informacje objęte tajemnicą bankową, które są zawarte w BIK-u oraz BIG-u, można pozyskać na podstawie art. 106c ustawy – Prawo bankowe, tj. na podstawie postanowienia wydanego na wniosek prokuratora przez właściwy miejscowo sąd okręgowy (por. m.in. postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 5 grudnia 2007 r., sygn. akt II AKz 653/07, LEX nr 327533), jeśli wystąpią okoliczności wskazane w art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b i c ustawy – Prawo bankowe (m.in. wystąpienie osoby, przeciwko której toczy się postępowanie przygotowawcze o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe).



URCZYSTOŚĆ W SKANSENIE

20 maja w Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni odbyła się uroczystość nagrodzenia laureatów Konkursu historycznego wiedzy o Policji, zorganizowanego przez KWP w Kielcach i Świętokrzyskie Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Kielcach we współpracy z KGP. Patronat nad konkursem objęli Wojewoda Świętokrzyski i Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Policja garnizonu świętokrzyskiego potrafi dbać o swoją tożsamość i korzenie. Przypomnijmy, że KWP w Kielcach swojego patrona wybrała prawie 30 lat przed akcją nadawania ich poszczególnym garnizonom w związku z setnym jubileuszem powołania Policji Państwowej, obchodzonym w 2019 r. Świętokrzyscy policjanci zrobili to samorzutnie w 1991 r., za patrona obierając aspiranta Policji Państwowej (przed wojną był to pierwszy stopień oficerski) Jana Piwnika, cichociemnego i legendarnego dowódcę Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Taki patron zobowiązuje.

Od kilku lat w garnizonie świętokrzyskim odbywa się konkurs wiedzy o Policji, zarówno tej współczesnej, jak i przedwojennej. Pandemia pokrzyżowała plany organizatorów i czwarta edycja sprawdzianu, zaplanowana na 2020 r., nie odbyła się. Ale już konkurs A.D. 2021 r. odbył się w formule online. Jak zwykle mogli do niego przystąpić funkcjonariusze i pracownicy Policji i, w osobnej klasyfikacji, uczniowie szkół średnich, ze szczególnym uwzględnieniem klas mundurowych. Na rozwiązanie testu było 50 minut, a kilkadziesiąt pytań, tak otwartych, jak i z kafeterią odpowiedzi, dotyczyło: historii kobiet w Policji, dziejów formacji w latach 1919–1945 oraz ceremoniału policyjnego. Test odbył się 20 kwietnia, a uroczyste wyróżnienie laureatów – 20 maja.

Wśród funkcjonariuszy i pracowników Policji pierwsze miejsce zajęła mł. asp. Monika Cichy z KPP w Kazimierzy Wielkiej, drugie – sierż. szt. Paweł Kusiak z KPP w Starachowicach, a trzecie – st. asp. Grzegorz Kuzuń z KP I w Kielcach. Specjalne wyróżnienia przyznano także st. sierż. Krzysztofowi Srokoszowi z KPP we Włoszczowie i sierż. szt. Andrzejowi Pawłowskiemu z KP IV w Kielcach. Wśród uczniów pierwsze 3 miejsca zajęli reprezentanci kolejno: III LO we Włoszczowie, II LO w Starachowicach i Zespołu Szkół Transportowo-Mechatronicznych w Skarżysku-Kamiennej.

Tego dnia, oprócz wyróżnienia zwycięzców historycznego konkursu, w skansenie odbyła się także ceremonia wręczenia policjantom i pracownikom Policji Medali za Długoletnią Służbę, nadanych przez Prezydenta RP. W podwójnej uroczystości uczestniczyli m.in.: wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz, komendant wojewódzki Policji w Kielcach nadinsp. Jarosław Kaleta, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Kielcach Grażyna Szkonter, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej Tadeusz Sikora oraz kadra kierownicza świętokrzyskiej Policji.

Po ceremonii można było zwiedzić wystawę „Policja w stylu retro”, stworzoną kilka lat temu przez Agnieszkę Włodarczyk-Mazurek, ówczesnego zastępcę kierownika działu etnografii tułejskiego skansenu. Na ekspozycję składają się oryginalne sprzęty z okresu międzywojennego, m.in. policyjny rower, pryczka i pieczętki oraz fotografie funkcjonariuszy i fotokopie dokumentów. Odtworzone są sala obsługi interesantów i cela dla zatrzymanych. Rok temu kierownik Działu Badań Etnograficznych Parku Etnograficznego w Tokarni Krzysztof Karbownik zakończył prace nad uzupełnieniem wystawy i jej nową aranżacją. Pojawił się pokój komendanta z wyposażeniem, wzbogacono wyposażenie sali obsługi interesantów, a także wydzielono dla nich poczekalnię. Zbiór plansz, które uzupełniają odtworzone wnętrza, został powiększony o historię policji kobiecej. Niestety, pandemia nie pozwoliła na zaprezentowanie wzbogaconej ekspozycji szerokiemu gronu odbiorców. Teraz po poluzowaniu obostrzeń staje się to możliwe. W przyszłości, przy trzecim etapie rozbudowy skansenu w podkieleckiej Tokarni, planowane jest stworzenie kompleksowej ekspozycji przybliżającej służbę policjantów II RP w małomiasteczkowym środowisku.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. Damian Janus

NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

25 maja br. minister Mariusz Kamiński powołał insp. Romana Kustera na zastępcę Komendanta Głównego Policji. Akty powołania odebrali również: nadinsp. Michał Ledzion – na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie oraz insp. Waldemar Wołowicz – na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu.

Insp. Roman Kuster ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie oraz Wyższą Szkołę Umiejętności Społecznych w Poznaniu. W szeregi Policji wstąpił w 1991 r. Zajmował stanowiska m.in.: komendanta miejskiego w Poznaniu i pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu. Od 2020 r. był komendantem wojewódzkim Policji w Krakowie. Insp. Roman Kuster zastąpił na stanowisku nadinsp. Tomasza Szymańskiego, który przechodzi na emeryturę.

Nadinsp. Michał Ledzion służbę w Policji rozpoczął w 1990 r. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Był związany także z pionem kryminalnym i przewencyjnym. Pełnił m.in. funkcję dowódcy oddziału przewencji Policji w Łodzi. Był również pierwszym zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu. Od 2020 r. zajmował stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu.

Insp. Waldemar Wołowicz jest absolwentem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Egzamin oficerski złożył w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Służbę w Policji pełni od 1990 r., m.in. służył w strukturach Komendy Stołecznej Policji i Komendy Głównej Policji. Od 2018 r. był dyrektorem Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych Komendy Głównej Policji.

MSWiA / oprac. AKK



No cóż – i nam zdarzają się niedopatrzienia. Jedno z nich miało miejsce w 2017 r., kiedy to powstawał numer specjalny „Policji 997”, poświęcony sprawom z Archiwum X. Dziękujemy red. Hubertowi R. Kordosowi, właścicielowi czasopisma internetowego „Bez przedawnienia”, za zwrócenie uwagi na fakt, że w artykule Anny Krawczyńskiej pt. „Pomógł przypadek” nie uwzględniliśmy niezwykle ważnego finału sprawy, czyli uniewinnienia głównego oskarżonego, ujętego po latach dzięki bazie AFIS. Redaktor Kordos również pracował nad tą sprawą i pełny jej opis można znaleźć na stronie jego czasopisma.

REDAKCJA

Mroźnego poranka
28 stycznia 1938 roku
w holu III Komisariatu
Policji Państwowej przy
ul. Zgierskiej 7 w Łodzi,
któremu podlegały
Stare Miasto i Bałuty,
pojawiała się 29-letnia Maria
Zajdel. Przyszła
z zamiarem zgłoszenia
zaginięcia swojej córki.
Jej płacz i lament można było
usłyszeć w całym
budynku komisariatu.

Drobna blondynka w wieku 29 lat powiedziała policjantom, że jej córka zniknęła. Jeszcze 2 godziny wcześniej dziewczynka leżała w łóżku, ale ona nie mogła zasnąć z powodu bolącego zęba. Wyszła więc do apteki po środek przeciwbólowy. Nie było jej 3 kwadranse. Zanim z powrotem weszła do mieszkania na pierwszym piętrze drewnianego domu na rogu Szopena i Murarskiej, spotkała 28-letniego Stanisława Gibkiego. Kiedyś był woźnym w urzędzie skarbowym, teraz grywał na harmonii na imieninach i weselach.

KOCHAJĄCA MATKA?

Przedwojenna rzeczywistość mocno różniła się od tej, którą znamy dziś. Choć przez lata wcześniejsze dokonała się rewolucja technologiczna i kulturowa, to w wielu ludziach nadal drzemał prymitywny potwór, zdolny nawet do zabicia własnego dziecka. Tak właśnie było w przypadku Marii Zajdlowej, kobiety, której sprawą żyła nie tylko Łódź, ale też cała międzywojenna Polska. Ówczesna prasa szybko okrzyknęła ją „łódzką Gorgonową”, a czytelnicy w całym kraju, w atmosferze niezdrowej fascynacji, oczekiwali na każdy nowy artykuł dotyczący tej wyjątkowo bezwzględnej, przebiegłej i zarazem intrygującej kobiety. Nie było wówczas chyba nikogo, i to zarówno wśród organów ścigania, jak i zwykłych ludzi, którzy nie zadawali sobie pytania: co pchnęło matkę do tak potwornej zbrodni popełnionej na własnym dziecku?

Krewni, znajomi, a nawet nauczyciele ze szkoły Zosi zgodnie twierdzili, że w przeszłości Maria Zajdlowa była dobrą żoną i troskliwą matką – w pracy uważa-

S P R A W A

Marii Zajdel

Zgodnie z przytoczonymi
przez zgłaszającą danymi,
12-letnia Zosia dzień
wcześniej, czyli 27 stycznia,
około godziny 14.00 wyszła
z domu i do tej pory
nie wróciła. Policja
natychmiast przystąpiła
do poszukiwań dziewczynki.

no ją za przykładną pracownicę. Przychodziła do szkoły na wszystkie wywiadówki w klasach swojej córki, interesowała się osiąganymi przez nią wynikami w nauce. Co więcej, udzielała się również w wielu organizacjach, w tym i charytatywnych. Faktem było, że Zosia w dzieciństwie była bardzo chorowita, i to głównie na Marii spoczywała wówczas opieka nad dzieckiem, której poświęcała się z czułością i oddaniem.

Zajdlowa nie miała łatwego życia. W wieku lat 16 zaszła w ciążę i głównie dlatego, a nie z miłości, zawarła pośpiesznie związek małżeński z Leonardem Zajdlem. Po 7 miesiącach na świat przyszło ich pierwsze dziecko – Zosia. Po niej małżonkowie mieli jeszcze jedno dziecko – też córkę, ale przeżyła zaledwie kilka dni. Prasa, komentująca proces sądowy, tak odnosiła się do przeszłości Marii Zajdel: „[...] Jej mąż był szoferem, jednak ze względu na słabe zdrowie niewiele w tym fachu zarabiał. Już biorąc ślub, chorował na gruźlicę, a z roku na rok jego stan tylko się





Strona tytułowa tygodnika „7 groszy” 1938 r., nr 35



6. P. ZOSIA ZAJDLÓWNA

był zabójcą? W jakim celu? Co było głównym i co najważniejszym — jak w tym pomysłowym dramacie wy- W celu zniszczenia życia i miłości, które miały się stać tragedią, współpracownik naszego zbrodni, do domu po- na 49 na Białych, aby od wy- janych, zdobyć garść nowych m do przesłuchania zarówno of domniemych morderców.



Zdjęcie dzieciobójczyni opublikowane na stronie tytułowej czasopisma „Echo” 1938 r., nr 115

pogarszał. Zajdlowa starała się łączyć rolę dobrej matki, żywicielki rodziny i opiekunki umierającego męża [...]”.

Ostatnie pieniądze późniejsza dzieciobójczyni wydała najpierw na le- czenie, a następnie na pogrzeb swego męża. Bezrobotna kobieta zajęła się hafciarstwem i usługami krawieckimi, ale pieniądze były z tego nie- wielkie, więc ciągle borykała się z długami. Sytuacja zdecydowanie ją przerosła, co w połączeniu z brakiem oparcia w kimkolwiek doprowa- dziło do sytuacji, w której zaczęła się staczać po równi pochyłej w stro- nę moralnego upadku. Zdaniem ówczesnej prasy jego przyczyny tkwiły jednak nie w biedzie, lecz w „dużej popędlowości na tle seksualnym”, o czym donosił m.in. „Głos Poranny”:

„[...] Po śmierci męża przez pewien czas żyła wstrzemięźliwie, lecz w ostat- nich latach zaczęła objawiać wielkie zainteresowanie mężczyznami [...]”.

Bardzo trafnie dysonans między skutkiem a przyczyną, wytworzo- ny w prasie z tamtego okresu, określił w swej książce „Upadłe damy II Rzeczypospolitej” Kamil Janicki:

„[...] Gazeta napisała prawdę, pomyliła jednak skutek z przyczyną [...]. Kluczem do wyjaśnienia degeneracji Zajdlowej nie był żaden rozbuchany popęd, lecz samotność. Kobieta desperacko, wręcz bezmyślnie, poszuki- wała towarzystwa, zainteresowania, chwili czułości. W robotniczej dzielni- cy nie brakowało mężczyzn gotowych spędzić noc u boku młodej wdówki, żaden jednak nie garnął się do opieki nad biedną wdową z dzieckiem [...]”.

ANONIM MORDERCY

Wróćmy jednak do owego mroźnego poranka 28 stycznia 1938 r., kiedy to Maria Zajdel przyszła zgłosić na posterunek Policji Państwowej za- ginienie swojej córki – dwunastoletniej Zofii. W tym czasie w mieście zagięły 3 inne dziewczynki, więc sprawę potraktowano niesłychanie poważnie – na tyle poważnie, że zaangażował się w nią bezpośrednio komendant komisariatu podinsp. Anatoliusz Elsesser-Niedzielski. Po ca- łym kraju rozesłano telefonogramy z dokładnym rysopisem Zosi: ciem- na blondynka, wysoka jak na swoje 12 lat, broda z dołeczkiem, ubrana w białą koszulę z koronką, granatową sukienkę z 3 dużymi guzikami i płaszcz tego samego koloru, w uszach złote kolczyki w kształcie pod- kówek, na szyi medalion z Matką Boską Częstochowską. Składając za- wiadomienie o zaginięciu córki, Maria Zajdlowa, cały czas doprecyzo- wując swoją wersję przebiegu zdarzenia, opowiadała, że 27 stycznia jej córka wróciła ze szkoły i zabrała się do odrabiania lekcji. Ona wyszła na podwórze. Gdy wróciła do domu, Zosi nie było. Zaczęła jej szukać, ale bez rezultatu. Tak przynajmniej zapewniała policjantów, którzy przyjęli zgłoszenie o zaginięciu Zosi. Po złożeniu zawiadomienia Maria Zajdel wróciła do jednoizbowego mieszkania przy ul. Szopena 49 w Łodzi, gdzie poza stołem, szafą, małą kuchenką i dwoma łózkami oddzielonymi przepierzeniem nic więcej się nie znajdowało. Na tyle bowiem stać było

samotną matkę zarabiającą haftowaniem na życie swoje i swojej córki.

Policjanci z III komisariatu PP nie mieli punktu zaczepienia w sprawie zaginięcia Zosi, a co więcej zgłoszenie zniknięcia nastolatki na terenie najgęściej zaludnio- nego i najbiedniejszego obszaru Łodzi, na którym zamieszkiwało przeszło 113 tys. ludzi, nie było najważniejszą ze spraw. Uznano nawet początkowo, że może dziewczynka po prostu uciekła z domu.

Sytuacja diametralnie zmieniła się 2 dni później, kiedy 30 stycznia w ko- misariacie znów zjawiła się matka zagi- nionej. Przyniosła ze sobą anonim, któ- ry – jak twierdziła – dopiero co otrzymała pocztą, w którym ktoś groził wymienionej śmiercią, jeśli nie wyprowadzi się do in- nej dzielnicy. Z treści tego listu wynikało ponadto, że dziewczynka została zamor- dowana, a jej zwłoki ukryte. Autor ano- nimu i – jak sugerowała sama Zajdlowa – najprawdopodobniej morderca, podawał w nim też motyw zabójstwa dziecka, któ- rym była zemsta za dług, którego Leonard Zajdel nie spłacił przed swoją śmiercią. Warto przypomnieć, że od śmierci wymie- nionego minęło w tym czasie prawie 8 lat.

DOWODY WINY

Wszystko wyglądało na działalność zor- ganizowanej grupy przestępczej. Prowa- dzenie sprawy przejęli wspomniani już wcześniej podinsp. Elsesser-Niedzielski i kierownik wydziału śledczego nadkom. Polak. Po rozesłaniu telefonogramów z ry- sopisem dziewczynki do komisariatów w całym kraju policjanci postanowili przyjrzeć się szczegółowo mieszkaniu Zaj- dlowej, gdzie po raz ostatni widziana była Zosia. W czasie pierwszego przeszukania mieszkania nie uzyskano dowodów, które mogły mieć związek ze zgłoszeniem, na- tomiast pierwsze wątpliwości przyniosły

rozmowy z sąsiadami. Nie mieli dobrego zdania o matce Zosi. Zaginiona dziewczynka została przedstawiona jako grzeczne i posłuszne dziecko. Wtedy po raz pierwszy poja- wiło się przypuszczenie, że jej zaginięcie mogło mieć związek z nietolerowaniem przez nią rozwiązek stylu życia jej matki.

Śledczy podejrzewali, że dziewczynka mogła uciec. Idąc tym tropem, postano- wili ponownie przeszukać mieszkanie Zajdlowej, licząc, że Zosia zostawiła jakiś list. Podczas kolejnego przeszukania mieszkania na pościeli Zosi policjanci od- kryli krwawe ślady. Chwilę potem w ich ręce wpadły także 2 kolejne anonimy. W pierwszym porywacze stwierdzili, że ukryli ciało dziecka, a w drugim do morder- stwa przyznawała się kobieta, która nie podała swojej tożsamości. Wszystkie były pisane jednym charakterem pisma. Przytomnie jeden z policjantów pobrał próbkę pisma Marii Zajdlowej. Specjaliści potwierdzili, że każdy z 3 „anonimów” został napisany ręką matki Zosi. Policjanci byli już niemal pewni, że Zosia nie żyje, lecz wciąż pozostawało pytanie, gdzie jest ciało dziewczynki. Podejrzenia policjantów skierowały się w stronę Marii Zajdel, a ta przyparta krzyżowym ogniem pytań za- częła popełniać błędy, które po kolei odsłaniały karty zbrodni.

W końcu śledczy odkryli makabryczną prawdę. Zmasakrowane zwłoki Zosi znalazł pluton straży pożarnej, który na polecenie śledczych sprawdzał po- bliskie szambo. To tam, na samym dole, przykryte ogromną warstwą mułu i odchodów, leżały zwłoki Zosi. Ciało było nagie, a na głowie miało ślady od uderzeń tępym narzędziem. Z kolei szyja była posiniaczona, co wskazywało na duszenie dziecka. Mieszkańcy i śledczy ostatecznie zrozumieli, że przez tydzień byli z premedytacją okłamywani i manipulowani przez Marię Zajdel, któ- ra w rzeczywistości okazała się jedyną winowajczynią całego zdarzenia. Śledczy oskarżyli niewysoką brunetkę o zabicie własnej córki, ale ta wcale nie zamierzała do niczego się przyznawać. Postanowiła odegrać swój kolejny spektakl...

WYZWOLONA WOJNĄ

Po słowach policjanta oskarżającego ją o zamordowanie córki upadła bez słowa na ziemię i przez kolejną dobę – blisko 25 godzin – nie odzyskała przytomności. Poli- cjanci nie dawali jednak za wygraną i po przetransportowaniu Marii do szpitalnego aresztu, zwrócili się o pomoc do 3 niezależnych lekarzy w celu zdiagnozowania Zajdlowej. Ci nie mieli wątpliwości, że podejrzana symuluje, choć początkowo nie byli w stanie jej „ocucić”. Kiedy „odzyskała” świadomość, została zabrana na przesłuchanie. Podczas niego przyznała się do napisania anonimu i podała nazwi- ska osób, które nazwała „moralnymi sprawcami czynu”. Byli to Stanisław Gibki i Wiktoria Stefaniakówna – przyjaciółka Marii prowadząca skład masarski przy Szopena 23. Ta ostatnia miała nastawiać Zajdlową przeciwko Zosi, twierdząc, że Gibki zwleka z oświadczeniami, gdyż nie chce wychowywać cudzego dziecka. Według niej Zosia miała być krnąbrna i zuchwała, a roztkliwianie się Marii nad nią niezrozumia- ła. Sama Maria twierdziła, że tego dnia, kiedy doszło do zdarzenia, była poddener- wowana, a dodatkowo Zosia sprowokowała kłótnię, której koniec był tragiczny. Pod wpływem wzburzenia chwyciła młotek i rzuciła nim w córkę – twierdziła, że nie wiedziała, co robi. Dziewczynka uleknęła na łóżku i wyciągnęła w jej kierunku ręce. Matka chwyciła je i przytuliła. Opowiadała, że ogarnął ją jakiś szal i zaczęła dusić dziewczynkę. Kiedy Zosia przestała się ruszać, postanowiła za wszelką cenę usunąć ciało. Wyniosła zwłoki córki w worku na dwór i wrzuciła do kloaczego dołu.

Po przesłuchaniu Zajdlowa została przewieziona do więzienia przy ul. Koperni- ka, a Gibki i Stefaniakówna wkrótce oczyszczeni z zarzutów. W więzieniu Maria Zajdel próbowała popełnić samobójstwo – wcisnęła sobie do gardła chusteczkę, ale w porę zauważył to jeden z policjantów i morderczynię odratowano.

Sprawa zrobiła się głośna, a po odnalezieniu zwłok Zosi stała się sensacją opisywaną na pierwszych stronach większości gazet w Polsce. Wydarzeniem stał się też pogrzeb dziewczynki. Ciało dziecka po sekcji zwłok zostało wydane rodzicom Marii Zajdel,

czyli państwu Śniegom. W piątek po po- łudniu zwłoki przywieziono do ich domu na ul. Jasną, gdzie – podobnie jak przed prosektozium – wystawały tłumy. Trumnę i dom Śniegów musiała ochraniać poli- cja. Tysiące ludzi przyszło też na pogrzeb Zosi. W ostatniej drodze na cmentarz św. Rocha na Radogoszczu w kondukcje szło ok. 30 tys. osób, w tym komendant policji, nauczyciele i uczniowie szkoły przy ul. Wspólnej, do której chodziła Zo- sia. Setki gromadziły się też przed gma- chem łódzkiego sądu, gdzie 26 kwietnia o godz. 9.00 zaczął się proces Zajdlowej.

W toku procesu sądowego biegli psy- chiatrzy stwierdzili, że kobieta ma narcystyczną osobowość. Jest noto- rycznym kłamcą, nigdy nie jest też sobą. Kilukrotnie zmieniała ze- znania, a dopiero na koniec – przed ogłoszeniem wyroku – starała się na siłę ukazać skrucie. Sąd nie dał wia- ry jej słowom i skazał kobietę na karę bez- względnego, dożywotniego więzienia i po- zbawienie jakichkolwiek praw publicznych.

Po procesie Zajdlowa została umiesz- czona najpierw na obserwacji lekarskiej w zakładzie psychiatrycznym w Twor- kach pod Warszawą, gdzie przebywała do grudnia 1938 r. W styczniu następne- go roku sąd apelacyjny utrzymał wyrok, a Zajdlowa została osadzona w więzie- niu kobiecym w Fordonie w Bydgosz- czy. Mimo postępowania kasacyjnego w Sądzie Najwyższym, do którego doszło wiosną 1939 r., i odwołania zeznań przez Zajdlową, broniącemu ją mecenasowi Zaleskiemu nie udało się wyostać ko- biety z więzienia. Wydawało się, że całe życie spędzi w bydgoskiej celi. Niestety – 2 września, dzień po napaści hitlerow- skich Niemiec na Polskę, nad Bydgoszczą pojawiły się wrogie samoloty. Tego dnia gen. Władysław Bortnowski, dowódca Armii „Pomorze”, na 3 dni przed wkro- czeniem Niemców do miasta, zdecydował się wypuścić więźniarki. Jak potoczyły się dalsze losy Marii Zajdel, nie wiadomo.

nadkom. KRZYSZTOF MUSIELAK
dyrektor BEH-MP KGP

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Tekst na podstawie: K. Janicki, *Upadłe damy II Rzeczypospolitej. Prawdziwe historie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013

PODSTAWOWE ZABIEGI RESUSCYTACYJNE

U OSOBY DOROSŁEJ – COVID-19

Kontynuacja
cyklu artykułów
o pierwszej pomocy.
We współpracy
z Sekcją Ochrony
Pracy KGP
funkcjonariusze, którzy
są ratownikami
medycznymi
koordynującymi
zagadnienia
z zakresu ratownictwa
medycznego
w poszczególnych
jednostkach Policji,
przybliżają
różne sytuacje
zagrożające
zdrowiu,
a nawet życiu,
w których mogą
uczestniczyć
policjanci.

Działania ratownicze stanowią ważny element policyjnej służby. Szybka i prawidłowa reakcja świadków zdarzenia ma wpływ na przeżycie osoby poszkodowanej, szczególnie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia (NZK). Wyniki amerykańskich i europejskich badań wskazują, że policjanci dobrze wyszkoleni w zakresie pierwszej pomocy oraz obsługi automatycznych defibrylatorów zewnętrznych AED (ang. automatic external defibrillator) skutecznie wspomagają działania cywilnych zespołów ratownictwa medycznego [1, 2, 3]. Różne kraje wykorzystują zdolności mobilne i dyspozycyjność funkcjonariuszy do zadań o charakterze medycznym. Ich szybkie i profesjonalne działanie ma odzwierciedlenie w zwiększeniu przeżywalności osób, u których doszło do NZK, szczególnie w miejscach publicznych [4].

Od pierwszego kwartału 2020 r. polscy policjanci wykonują swoje zadania służbowe, w tym też działania ratownicze, w nowym środowisku zagrożenia, jakim jest wirus SARS-CoV-2. Częstość infekcji spowodowanych przez tego wirusa, prowadzących do ciężkiej niewydolności oddechowej, jest różna w poszczególnych krajach Europy. Europejska Rada Resuscytacji, opierając się na przeglądzie badań naukowych, zaleca modyfikację algorytmu podstawowych zabiegów resuscytacyjnych w przypadku osób z podejrzeniem lub

potwierdzonym zachorowaniem na COVID-19.

OCENA RYZYKA

Ocena ryzyka narażenia się na niebezpieczeństwo zakażenia się policjanta wirusem SARS-CoV-2 będzie zależała od:

- odporności funkcjonariusza (przebytej choroby COVID-19, zaszczepienia przeciw COVID-19),
- posiadania przez funkcjonariusza środków ochrony indywidualnej (ŚOI) i poziomu ich bezpieczeństwa,
- przyczyny NZK u osoby poszkodowanej (chorobowa, urazowa),
- czasu przebywania w środowisku narażenia na działanie wirusa (przestrzeń otwarta/zamknięta, wentylowana/niewentylowana).

PIERWSZA POMOC

Zgodnie z wytycznymi Europejskiej Rady Resuscytacji [5] w przypadku wystąpienia NZK u osoby dorosłej policjant powinien wdrożyć następujący algorytm postępowania ratowniczego:

- ✗ zapewnić bezpieczeństwo: zdezynfekować ręce, zastosować środki ochrony indywidualnej (ŚOI) – rękawiczki, półmaskę filtrującą FFP2/FFP3, gogle/okulary ochronne itp.;
- ✗ wykonać ocenę przytomności osoby poprzez potrząśnięcie poszkodowanym i zawołanie do niego;



Fot. 1

zdj. M. Kurdziel, M. Bijak, Działania policyjne w środowisku COVID-19, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 2020, źródło: <https://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/15173,Dzialania-policyjne-w-srodowisku-COVID-19-publikacja-do-pobrania.html> [dostęp: 18.02.2021 r.],

gdy poszkodowany nie reaguje na ww. bodźce, należy sprawdzić oznaki zachowanego krążenia;

- ✗ sprawdzić oddech osoby poszkodowanej z pewnej odległości (przez max. 10 sekund); podczas oceny oddechu należy obserwować wyłącznie klatkę piersiową i brzuch, poszukując ruchów świadczących o prawidłowym oddechu; w celu zminimalizowania ryzyka infekcji nie należy udrażniać dróg oddechowych i nie umieszczać swojej twarzy przy ustach/nosie poszkodowanego;
- ✗ wezwać zespół ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia; jeżeli z uzyskanych informacji wynika, że osoba jest chora na COVID-19 lub jest wysoce prawdopodobne, że jest nosicielem wirusa SARS-CoV-2, należy niezwłocznie przekazać tę informację dyspozytorowi medycznemu;
- ✗ zadysponować na miejsce defibrylator AED;
- ✗ przed rozpoczęciem podstawowych zabiegów resuscytacyjnych założyć poszkodowanemu

na twarz maskę ochronną lub inny element/materiał, który zabezpieczy go przed rozpryskiwaniem wydzielin z ust i nosa osoby poszkodowanej;

- ✗ podłączyć defibrylator AED i wykonywać jego polecenia [fot. 1];
- ✗ wykonywać nieprzerwane uciski klatki piersiowej osoby poszkodowanej (2 ręko ma na środku klatki piersiowej, tempo ucisku – 100–120 min, głębokość ucisku – 5–6 cm) [fot. 2].



Fot. 2

Uwaga!

- ✗ Jeżeli po akcji ratowniczej pozostały jakieś wydaliny/ wydzieliny osoby poszkodowanej, należy je zdezynfekować zgodnie z przyjętymi zasadami bezpieczeństwa.
- ✗ Policjant powinien się rozebrać ze środków ochrony indywidualnej zgodnie z przyjętymi z zasadami bezpieczeństwa.
- ✗ Po zakończonych czynnościach funkcjonariusz powinien umyć ręce wodą z mydłem lub zdezynfekować je żelem na bazie alkoholu.
- ✗ Po zakończonej akcji ratowniczej policjant powinien skontaktować się ze stacją sanitarno-epidemiologiczną lub innym wskazanym podmiotem leczniczym celem ustalenia ryzyka zakażenia i dalszego postępowania w zakresie przeciwdziałania zakażeniu wirusem SARS-CoV-2.

kom. dr n. o zdr. **MICHAŁ KURDZIEL**

Wydział Kadr i Szkolenia KWP w Szczecinie

Literatura

- [1] P. Ross, J. Nolan, E. Hill, J. Dawson, F. Whimster, D. Skinner, *The use of AEDs by police officers in the City of London*, w: „Resuscitation” 2001, no. 50, p. 141–146.
- [2] S.C. Hawkins, A.H. Shapiro, A.E. Sever, T.R. Delbridge, V.N. Mosesso, *The role of law enforcement agencies in out-of-hospital emergency care*, w: „Resuscitation” 2007, no. 72, p. 386–393.
- [3] P. Stein, H. Spahn, S. Müller, A. Zollinger, W. Baulig, M. Brüesch, B. Seifert, R.D. Spahn, *Impact of city police layperson education and equipment with automatic external defibrillators on patient outcome after out of hospital cardiac arrest*, w: „Resuscitation” 2017, no. 118, p. 27–34.
- [4] M. Kurdziel, M. Bijak, *Działania policyjne w środowisku COVID-19*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 2020, źródło: <https://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/15173,Dzialania-policyjne-w-srodowisku-COVID-19-publikacja-do-pobrania.html> [dostęp: 18.02.2021 r.].
- [5] T. Olasveengen, M. Castrén, A. Handley, A. Kuzovlev, K.G. Monsieurs K.G., G. Perkins, V. Raffay, G. Ristagno, F. Semeraro, M. Smyth, J. Soar, H. Svavarsdóttir, *Podstawowe zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych*, w: *Europejska Rada Resuscytacji Wytyczne COVID-19*, tłum. J. Andres, G. Cebula, M. Dembkowska, P. Krawczyk, Polska Rada Resuscytacji, źródło: https://prc.krakow.pl/ERC_Guidelines/PL/ERC_covid19_pages_section2PL.pdf [dostęp: 18.02.2021 r.].

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl
Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Sandra Choromańska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński
andrzej.chylinski1@policja.gov.pl, Klaudiusz Kryczka,
Paweł Ostaszewski, Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

nadkom. Krzysztof Musielak, dyrektor BEH-MP KGP

/ Dział foto: Jacek Herok, jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczkańska wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (47 72-160-86)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji
/ Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst / Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik / Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz
/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski / Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
/ Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka / Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski
/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski / Insp. dr hab. Iwona Klonowska,
komendant rektor WSPol. / Mł. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 7.06.2021 r.

ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ:

Redakcja Czasopisma „Gazeta Policyjna”
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa, tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26,
faks 47 72-168-67, e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl
Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Gazeta Policyjna” – 36 zł.
Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP. Zamówienie zostanie zrealizowane
po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu
przez Zamawiającego wpłaty na konto:
Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000
W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Gazeta Policyjna”.
Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo
nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów
(w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję
materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach,
w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.
Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów
sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji
wewnętrznej są bezpłatne.

WIRTUA L N I E

I KORESPONDENCYJNIE

Czy restrykcje na długo z nami pozostaną? Czy publiczność będzie mogła w końcu tłumnie wypełnić stadionowe trybuny? Czy latem będzie można zorganizować piłkarskie rozgrywki, które zawsze towarzyszyły obchodom Święta Policji? Czy wróćą organizowane przy tej okazji pikniki i festyny rodzinne? Dziś za wcześnie, aby o tym przesądzać. Szczepienia w całej Polsce idą pełną parą, więc należy mieć nadzieję, że wkrótce nabierzemy odporności zbiorowej.

BIEG KORESPONDENCYJNY

Policjanci to ludzie aktywni, którzy są zobowiązani do utrzymania sprawności. W czasach przed zarazą tłumnie startowali w zawodach resortowych, rozgrywkach cywilnych, podczas których była prowadzona klasyfikacja mundurowa, ale także w dużych imprezach sportowo-rekreacyjnych czy poważnych mistrzostwach poszczególnych dyscyplin. Kroku dotrzymywali im także pracownicy Policji. Niestety imprezy masowe się nie odbywają, ale że człowiek aktywny nie znosi stagnacji, to szuka ujęcia dla swojej energii.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji (IPA – International Police Association) spełniło te oczekiwania i zorganizowało bieg korespondencyjny, określany jako wirtualny. To ostatnie miano niezbyt chyba fortunne, bo wszak uczestnicy zaplanowany dystans pokonują jak najbardziej realnie, tyle że każdy w wybranej przez siebie okolicy. Zorganizowany przez Komisję Społeczno-Kulturalną IPA w drugiej połowie lutego br. 1st Virtual Race Week przyciągnął ponad 300 biegaczy z 40 sekcji stowarzyszenia na całym świecie. To może niezbyt dużo, ale pamiętajmy, że był to okres wzrostu zachorowań w wielu państwach. W 1. Tygodniu Wirtualnego Wyścigu IPA wzięli udział także polscy mundurowi. Zasady były proste – między 14 a 21 lutego należało pokonać dystans 5 lub 10 km, a wyniki nadesłać do organizatorów. Mimo że warunki, w których biegacze pokonywali swoje trasy, były często diametralnie różne – plaża, góry, las, miejskie chodniki, a i wiek bardzo różnorodny, to jednak organizatorzy pokusili się o wyłonienie najszybszych uczestników. Polskim akcentem był trzeci wynik w biegu na 5 km pań, który osiągnęła podinsp. Joanna Woźniak-Cieślar, na co dzień zastępca komendanta KP w Długołęce w garnizonie dolnośląskim.

SIATKA PRZESZ KOMPUTER

Okres pandemii zaowocował takimi pomysłami, jak... wirtualny mecz piłki siatkowej. Gdańscy policjanci rozegrali takie spotkanie z pracownikami jednej z trójmiejskich firm IT. Wszystko odbyło się na boisku, zawodnicy w sportowych strojach, zachowując reżim sanitarny, zajęli miejsca po obu stronach siatki i usiedli... przed komputerami. Mecz w prawdziwie wirtualnym świecie odbył się za pomocą wewnętrznej sieci internetowej. Co najciekawsze, mundurowi pokonali

Czasy pandemii ograniczyły możliwość bezpośredniej rywalizacji zawodników.

Co prawda wraz z mniejszą liczbą zachorowań znoszone są kolejne restrykcje, ale na sportowe widowiska czy masowe imprezy rekreacyjne trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

komputerowców! Wiadomo, w czasach przedpandemicznych startowali w mistrzostwach siatkarskich jako reprezentacja garnizonu pomorskiego. Dodatkowo rozegrany set po oficjalnym meczu przyniósł już zwycięstwo informatykom.

Mecz miał wymiar charytatywny. Zebrane podczas spotkania 4,5 tys. zł przekazano na rzecz Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku. Rozgrywki odbyły się w ramach promocji zawodu policjanta. Po meczu stróże prawa przypomnieli zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Oba zespoły wyraziły chęć rewanżu, który ma się odbyć już na parkiecie, gdy pozwolą na to warunki epidemiczne.

POLICYJNE SUKCESY

Choć imprez sportowych było dotąd jak na lekarstwo to jednak odbywały się i brał w nich udział przedstawiciele środowiska policyjnego. Podczas Festiwalu Sportów Sylwetkowych „International Poland Championships NPC Worldwide 2021”, który zorganizowano w Warszawie w dniach 10–11 kwietnia br., brązowy medal w debiutach National Physique Committe zajęł sierż. szt. Cezary Lik z Wydziału Prewencji KPP w Lubartowie. Podczas imprezy rozegrano również Międzynarodowe Mistrzostwa Polski 2021 Federacji NPC Worlwide, w których lubartowski policjant w kategorii do 90 kg zajął piąte miejsce.

Dwóch funkcjonariuszy z SPKP w Łodzi zajęło pierwsze i trzecie miejsce na rozegranych w marcu br. w Siedlcach Mistrzostwach Europy w Trójbój Siłowym. Z kolei st. asp. Katarzyna Staśkowska z KPP w Łasku w majowych Mistrzostwach Polski Federacji PCA, które odbyły się w Łodzi, zajęła pierwsze miejsce w kategorii Ladies Trained Figure. Łódzki sukces zagwarantował jej zaproszenie na Mistrzostwa PCA Universe, które planowane są w listopadzie br. w Birmingham. Swoją wspaniałą formę potwierdziła 22 maja w Radzyminie podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Kulturyście i Fitness, zdobywając złoto i tytuł Overall – mistrzyni wśród wszystkich startujących pań. 23 maja w Siedlcach na Mistrzostwach Polski Federacji IBFF i WPF wywalczyła dwa złote i jeden srebrny medal oraz ponownie została najlepszą zawodniczką. Zakwalifikowała się do Mistrzostw Świata, które odbędą się pod koniec czerwca w Słowenii.

W doskonałej formie jest Justyna Kozdyk, pracownik Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Grójcu, co potwierdziła podczas Para Powerlifting World Cup. Zawody Pucharu Świata w Podnoszeniu Ciężarów Niepełnosprawnych odbyły się w marcu w Manchesterze. Justyna Kozdyk w kategorii 45 kg zajęła drugie miejsce, wyciskając 90 kg. O wicemistrzyni paraolimpijskiej z Pekinu pisaliśmy kilkakrotnie na naszych łamach, bo jej kariera trwa już drugą dekadę. Zawodniczka z powodzeniem rywalizuje zarówno w zawodach osób niepełnosprawnych, jak i zdrowych. Duży materiał o niej pt. „Siła Justyny” zamieściliśmy w listopadzie 2008 r. Wszystkich zainteresowanych postacią mistrzyni z Grójca odsyłamy do naszego archiwum cyfrowego.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



Szanowni Czytelnicy, chcielibyśmy
reaktywować rubrykę sportową
„Mistrzowie w telegraficznym
skrótce”, w której przez lata
informowaliśmy w pigułce
o najważniejszych sukcesach
zawodników z Policji. Do tego
potrzebna jest współpraca
i oficerów prasowych, i samych
zainteresowanych, którzy będą
chcieli podzielić wiadomością
o zdobytych medalach i pucharach.
Czas pandemii w końcu minie
i powrócą zarówno imprezy
masowe, jak i rangi mistrzowskiej.
Będziemy informować o jednych
i drugich. Do reaktywowanej
rubryki trafią najwybitniejsze
osiągnięcia sportowców z Policji.
Zapraszamy do współpracy.



Policjant który mi pomógł



Szczegóły dotyczące ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł” poznasz, skanując kod QR

